SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII WTOREK 12 PAZDZIERNIKA 1926 R NR. 237

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — öl 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nieuzasadniona nerwowość na giełdzie

Warszawa, 11.10 (Tel. wł.) W Banku Polskim odbyła się narada z przedstawicielami banków dewizowych w sprawie obecnej sytuacji na rynku pieniężnym. Na naradzie tej stwierdzono, że Bank Polski pokrywa całkowicie zapotrzebowanie dewiz na cele gospodarcze, a nerwowość na giełdzie jest wynikiem spekulacji, a nie z przyczyn rzeczowych.

Fałszywe pogłoski.

Warszawa, 11.10 (Tel. wł.) Prasa lewicowa znów lansuje pogłoski o mającej jakoby nastąpić dymisji wojewody poznańskiego, p. Bnińskiego. Pan Bniński przybył do Warszawy i odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych.

Jak nas informują, pogłoski o dymisji wojewody są bezpodstawne.

Min. Kwiatkowski w Poznaniu.

Warszawa, 11.10 (AW) Dzisiaj wieczorem minister przemysłu i handlu pan Kwiatkowski wyjechał do Poznania celem wzięcia udziału w otwarciu wyższej szkoły handlowej w Poznaniu.

Jednocześnie pan minister uczestniczyć będzie w obchodzie 75 letniego istnienia poznańskiej izby handlowej.

Nota w sprawie traktatu sowiecko-litewskiego.

Warszawa, 11.10 (AW) Nota Rządu polskiego w sprawie traktatu sowiecko-litewskiego odejdzie do Moskwy w dniach najbliższych.

W nocie tej nie będzie poruszona sprawa polsko-sowieckiego paktu gwarancyjnego, albowiem pakt ten zależeć będzie od odpowiedzi jaką Polska otrzyma na swą notę.

Przewóz węgla na kolejach.

Warszawa, 11.10 (PAT) We wrześniu b.r. przewóz węgla na polskich kolejach państwowych osiągnął cyfrę 6715 wagonów 15 tonowych średnio dziennie, przewyższał zatem przewóz w sierpniu (6224 wagony) o 500 wagonów dziennie.

Ogółem do kraju wwieziono 2.699 wagonów (w sierpniu 2.196), zagranicę 4016 (w sierpniu 4.025). Z tego zestawienia widać, że cała zwyżka przewozu węgla skierowana była na rynek wewnętrzny.

Uruchomienie nowej linji towarowej.

Warszawa, 11.10 (AW) Dzisiaj rozpoczął się ruch towarowy na linji Chybie-Skoczów. Od tej chwili Śląsk Cieszyński będzie włączony do dyrekcji katowickiej, bo wspomniana linja będzie eksploatowana przez dyrekcję katowicką, celem wysyłania węgla śląskiego do Czech, Austrji i Węgier.

Zator wagonów węglowych

Warszawa, 11.10 (AW) Wskutek strajku robotników portowych w Hannowerze potworzyły się wielkie zatory wagonów węglowych, w tem utknęło 10 tys. wagonów górnośląskich i z Zagłębia, z tego wynikło wstrzymanie dostaw wagonów dla Śląska.

Urzędowo ogłaszają, że utworzenie się zatorów nie dotknie rynków wewnętrznych.

Najważniejsza zasługa.

Gdańsk, 11.10 (PAT) Omawiając nominację generała Heye na stanowisko szefa reichswery, prasa niemiecka podkreśla jako jedną z najważniejszych zasług generała jego dzielność na stanowisku dowódcy reichswerhy w walkach z Polakami w r. 1919.

Preliminarz budżetu na rok 1927.

1.899 MILJONÓW W ROZCHODACH, 1.900 MILJONÓW W DOCHODACH.

Warszawa, 11-10. (Tel. wł.). Rada ministrów na posiedzeniu poniedziałkowem, które trwało zgórą 3 godziny, zatwierdziła preliminarz budżetu państwowego na rok 1927. **Preliminarz ten wyraża się w cyfrze (bez kredytów inwestycyjnych) 1 miljard 899 miljonów złotych.**

Najwyższą pozycję stanowi budżet Ministerjum spraw wojskowych — 622 miljony; budżet Ministerjum oświaty — 292 miljony i budżet Ministerjum robót publicznych — 85 miljonów.

Dochody w preliminarzu ujęte są w sposób dość optymistyczny. Wyrażają się one w cyfrze 1 miljarda 900 miljonów zł.

Do wyników tych doszło w sposób następujący: Dochody według dotychczasowych obliczeń wynoszą 1 miljard 777 miljonów złotych. Obliczono, że 10-procentowy dodatek da 40 milj. złotych, pełny monopol spirytusowy — 60 milj., inne resorty i wzmożenie dochodu z przedsiębiorstw państwowych — 30 miljonów.

Tym sposobem ma się dojść do sumy 1.900 milj. zł.

Rugi i nowi ludzie w Ministerjum skarbu.

DYMISJA WICEMINISTRA.

Warszawa, 11-10. (Tel. wl.). Dymisja wiceministra skarbu **p. Dangla została** przyjęta.

PAN STECZKOWSKI I SUPLENT GIMNAZJALNY.

W związku z wiadomością, jaką podała warszawska prasa poranna **o podaniu się do dymisji prezesa Banku Gospodarstwa krajowego p. Steczkowskiego,** dowiadujemy się, że geneza tej sprawy jest następująca.

Komisarzem rządowym dla Banku Gospodarstwa krajowego został mianowany **p. Klinger, nawiasem mówiąc, suplent gimnazjalny, nie mający najmniejszych wiadomości z zakresu skarbowości.** Kiedy p. Klinger przybył do Banku w charakterze komisarza rządowego, **p. Steczkowski nie przyjął go i sam podał się do dymisji.**

Natychmiast rozeszła się pogłoska, że **p. Prezydent Rzeczypospolitej dymisji tej nie przyjął,** a wieczorem osobiście złożył wizytę p. Steczkowskiemu, namawiając go do pozostania na stanowisku.

Ze strony Rady ministrów zaprzeczają, jakoby p. Prezydent Rzeczypospolitej składał wizytę p. Steczkowskiemu, natomiast potwierdzają, że istotnie prezes Banku Gospodarstwa krajowego podał się do dymisji.

Wskutek naprężenia, jakie z powodu sprawy p. Steczkowskiego powstało w kołach skarbowych i wobec zainteresowania się tą sprawą p. Prezydenta Rzeczypospolitej, mówi się głośno **o możliwości dymisji p. Czechowicza, obecnego mistra skarbu.**

NIEPORZĄDKI W MINISTERJUM SKARBU.

Pan Leon Barański, któremu proponowano stanowisko kierownika Wydziału obrotu pieniężnego w Ministerjum skarbu, wystosował list do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do premjera i do sekretarza ministra skarbu. W liście tym p. Barański oświadcza, że nie może przyjąć proponowanego mu stanowiska, **gdyż nieporządki, panujące w Ministerjum skarbu, nie pozwolą mu pracować, jak należy.** Winę za nieporządki składa p. Barański na obecnego ministra skarbu.

O zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec.

SENSACYJNA ROZPRAWA PRZECIW CZŁONKOM „VOLKSBUNDU“ W KATOWICACH.

Dziś rozpocznie się w sądzie okręgowym karnym w Katowicach przed izbą pierwszą **sensacyjna rozprawa przeciw członkom „Volksbundu“, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec.**

Nazwiska oskarżonych: Gertruda Ernst, Brunon Thomas, Wilhelm Gauster, Józef Minkowski, Maks Orłoński, Wiktor Rusin, Hugo Dylong, Leonard Stuehlig, Karol Śmiałka, Teodor Senger i Walter Kolibej.

Wymienieni w liczbie 11, zamieszkali na Śląsku, oskarżeni są, że w czasie od czerwca 1925 r. do 12 lutego 1926 r. (to jest do czasu aresztowania) **umyślnie udzielali rządowi niemieckiemu wiadomości, tak o życiu politycznem i społecznem państwa polskiego, jak i o przekonaniach narodowych i politycznych — słowem rzeczach, które dla dobra Rzeczypospolitej powinny być zachowane w tajemnicy.**

Dowody rzeczowe, do których oskarżeni przyznali się w liczbie kilkuset fotografij i meldunków, znajdują się w posiadaniu urzędu prokuratorskiego.

Do rozprawy powołano około 48 świadków, dowodowych i odwodowych, głównie urzędnicy Volksbundu i konsulatu niemieckiego w Katowicach, którzy widząc wrogą działalność oskarżonych sami zgłosili swe usługi władzom polskim, dalej porucznik Zychoń, komisarz Brodniewicz i kapitan Lis. Oprócz powyższych występują rzeczoznawcy wezwani ze sztabu generalnego, jak nas informują, w osobach majora sztabu generalnego Studenckiego i kap. sztabu gen. Suchonka. Rozprawie przewodniczy p. Zdankiewicz, zaś oskarżają prokurator Małkowski i Świątkowski. Obronę wnoszą adwokaci poseł dr. Liebermann i dr. Baj.

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczynia sie do rozwoju polskiej floty powietrznej.

10 procentowy dodatek dla urzędników śląskich.

Warszawa, 11.10 (PAT) Rada ministrów dzisiaj oprócz uchwalenia budżetu przyznała 10 proc. dodatek dla urzędników państwowych województwa Śląskiego płatnych od 1 listopada 1926 r.

Odpowiednie kredyty zostały wstawione do budżetu.

Aresztowanie komunistów.

Warszawa, 11.10 (AW) Dzisiaj rano policja polityczna otrzymała zawiadomienie o mających się odbyć 2 zebraniach komunistycznych. Policja udała się pod wskazanym adresem i stwierdziła odbywanie się zebrania kwartalnego.

Około 15 osób aresztowano. **Przy rewizji znaleziono bardzo bogaty materjał, a między innemi 7 tys. odezw komunistycznych,** różne czasopisma komunistyczne, listy składek i t. p.

Zdziwienie p. Duchamel'a.

Warszawa, 11.10 (Tel. wł.) Bawiący w Warszawie p. Jerzy Duchamel porozumiewa się wyłącznie z kołami skrajnie lewicowemi.

Złożył on wizytę w **Związku wolnomyślicieli, gdzie zasiadają sami żydzi** i tam informował się o stosunku państwa do kościoła i czy w Polsce tolerowane są sekty religijne, przyczem wyraził zdziwienie, że niema u nas ślubów cywilnych i **krematorjum.**

Poza tem p. Duchamel odwiedził p. Sempołowską, która informowała go o stanie więziennictwa w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem położenia więźniów politycznych.

PRZEGLĄD PRASY

Lekceważenie prawników.

Godzi się zwrócić uwagę na skargi Czasu, dotyczące lekceważenia prawników w administracji państwowej. Niema ich przedewszystkiem w samym gabinecie.

Nie spotykamy — pisze „Czas" — prawnika ani na stanowisku ministra sprawiedliwości, ani na stanowisku ministra spraw wewnętrznych (najwyższy szef administracji politycznej), które to stanowiska z natury rzeczy powinny być powierzone ludziom fachowo z prawem obeznanym. Okoliczność ta stanowi niewątpliwie jedną z niesłychanie ujemnych stron obecnego gabinetu. Od szeregu lat weszło już w zwyczaj w kierujących sferach państwa polskiego, aby urzędników-pracowników, o ile możności usuwać z władz centralnych i zastępować „inżynierami" lub innymi zawodowcami — byle nie jurystami! Ostatni gabinet nietylko nie zerwał z tą tradycją, lecz ją spotęgował. W świeżej jeszcze pamięci są rugi prawników, dokonane w prezydjum Rady ministrów, a zwłaszcza w Ministerjum spraw wewnętrznych.

Dziennik krakowski przewiduje, iż gabinet będzie miał z tego powodu znaczne trudności i spotka się z rosnącem niezadowoleniem", jako że nie widać w nim nikogo, ktoby „z fachu swego umiał bronić idei prawa przed ideą oportunizmu politycznego". Sprawą tą powinniby się zainteresować przedewszystkiem sami prawnicy.

Żydzi, a przewrót majowy.

Poseł Grynbaum udzielił „Naszemu Przeglądowi" wywiadu na temat korzyści, jakie żydom przyniósł przewrót majowy. Jest ich dość dużo.

W dziedzinie fiskalnej (podatki) nastąpiło pewne odprężenie. Projekt ustawy przemysłowej wycofano ze Sejmu.

W sprawie rewizji koncesyj monopolowych „zarysowało się pewne zwolnienie tempa". To tempo nigdy zdaje się nie było szybkie, bo już w słynnych pertraktacjach z p. St. Grabskim żydzi żądali niewykonywania ustawy. Jeżeli teraz tempo rewidowania koncesyj „zwolniono", to już chyba inwalidzi polscy nie doczekają się przydziału im koncesyj; pozostaną one w rękach „biednych" szynkarzy żydowskich.

Okólnik w sprawie obcokrajowców nie odpowiada wprawdzie żądaniom żydowskim, ale nie z winy p. Młodzianowskiego. On chociaż „uregulować" jeszcze kilka ważnych kwestyj, ale już zabrakło mu czasu.

Po raz pierwszy zdarzyło się, że starosta, który nie przeciwdziałał ekscesom (?) antyżydowskim (?) (w Golubiu) — został usunięty ze stanowiska.

Dobry smak! Następca usuniętego starosty nie pozwoli z pewnością nietylko na „ekscesy", lecz nawet na wiece i odczyty „Rozwoju". To gorsze dla żydów, niż ekscesy!

W Ministerjum sprawiedliwości p. Makowski zaczął pospiesznie przyjmować aplikantów-żydów tak iż zdaniem p. Grynbauma

można było mieć nadzieję, że z czasem w tej dziedzinie nastąpi istotnie zupełna sanacja.

Czyli zażydzenie sądownictwa.

Od p. Sujkowskiego otrzymały szkoły żydowskie na kresach koncecje na czas nieograniczony, studenci żydowscy paszporty ulgowe i zniesienie okólnika min. Głąbińskiego w sprawie norm procentowych na uniwersytetach. Naogół biorąc

w ogólnym stosunku władz do żydów zaszła pewna zmiana na lepsze. Ale jest przecież rzeczą jasną, że to wszystko mogło być uważane zaledwie za — zapoczątkowanie nowego kursu.

Oczywiście! Apetyty żydowskie rosną. Jak na początek „nowego kursu", to tych korzyści jest dużo.

Poważna sytuacja w Rosji.

Londyn, 11.10 (PAT) „Daily News" pisze, że według doniesień z Helsingforsu, sytuacja wewnętrzna Rosji staje się poważną. Wzrost opozycji daje się zauważyć specjalnie na Ukrainie, w Moskwie i w Kronsztadzie. Ważniejsze punkty strategiczne zostały obsadzone przez oddziały wojskowe.

11 oficerów na ławie oskarżonych.

PROCES KOMANDORA BARTOSZEWICZA

Warszawa, 11.10 (Tel. wł.) Niezwykle sensacyjna, a jednocześnie bolesna sprawa nadużyć w kierownictwie naszej marynarki wojennej, znalazła dziś na forum wojskowego sądu okręgowego.

Na ławie oskarżenia zasiadło 11 oficerów, a mianowicie: komandor por. Bartoszewicz Stachowski, pozostający w wojskowym więzieniu śledczem na Dzikiej, oraz odpowiadający z wolnej stopy: komandor Bernard Muller, komandor porucznik Kajetan Toczyski, por. Rudolf Kubiński, por. Aleksander Lipiński, komandor por. Jan Zaleb, komandor por. Borys Mołuczy, por. Juljusz Woyde, kapitan Władysław Mróz-Pozowski, por. Stefan Rożkiel.

Dwuch oskarżonych, a mianowicie wiceadmirał Porębski i gen. brygady Tadeusz Bobrowski zostali z tej sprawy wyłączeni, na skutek trudności skompletowania odpowiedniego ich randze gremjum sędziowskiego.

Skład sądu jest następujący: przewodniczący ppułk. Orski, asesorowie: gen. Bieliński, pułk. Pieturski, Dąbrowski, Fragnel, oraz oskarżyciel publiczny podprokurator major Rumiński. Akt oskarżenia o nadużycie i niedbalstwo przy dostawach dla marynarki wojennej, zawiera tak ogromną ilość materjału, że przewód sądowy będzie trwał kilka tygodni.

W pierwszym dniu rozprawy prokurator major Rumiński odczytał akt oskarżenia, oraz rozpoczęto badanie głównego oskarżonego komandora Bartoszewicza. Na wniosek podprokuratora sąd postanowił przeprowadzić rozprawy tajne.

Kultura polska na kresach wschodnich.

POŚWIĘCENIE NOWEGO DWORCA W STOŁPCACH.

Stołpce, 11-10. (AW). Na uroczystość otwarcia nowej stacji kolejowej w Stołpcach wyjechali onegdaj specjalnym pociągiem z Warszawy minister komunikacji p. Romocki, dyrektor departamentu budowlanego p. Rogowski, generalny inspektor kolejowy p. Bobkowski, naczelny architekt Wołkonowski oraz przedstawiciele prasy warszawskiej. O godzinie 7 rano pociąg przybył do Białegostoku, gdzie ministra powitały władze rządowe, pozatem prezes dyrekcji kolejowej Statecki i wiceprez. Niebieszczański. Następnie p. minister odbył inspekcję w Brzostowcach, w Wołkowysku, Słonimiu i Baranowiczach, gdzie powitał p. ministra wojewoda nowogrodzki Beczkowicz oraz biskup piński ks. Łoziński.

Na dworcu w Stołpcach oczekiwały przybycia przedstawiciela Rządu miejscowe władze, przedstawiciele władz K. O. P. oraz licznie zgromadzona publiczność. Po przecięciu wstęgi nowowybudowanego dworca, minister Romocki wygłosił przemówienie, w którem podkreślił niezwykle szybkie tempo prac budowlanych, które sprawiły, że dworzec stanął w ciągu czterech miesięcy. W zakończeniu przemówienia wyraził nadzieję, że kultura polska równie szybko jak budowa dworca szerzyć się będzie na wschodnich ziemiach. Następnie odbyło się nabożeństwo, poczem ks. biskup Łoziński dokonał poświęcenia nowej stacji. Zebrana ludność odśpiewała hymn „Pod Twoją obronę".

Po uroczystości poświęcenia, goście, przybyli z Warszawy, w towarzystwie komendanta 8 batalionu K. O. P. zwiedzili strażnicę na granicy Z. S. S. R. w miejscowości Kołosów. Gości informował i oprowadzał pułk. Borowik. Popołudniu odbyło się przyjęcie, na którem wygłoszono szereg przemówień, stwierdzając rozwój gospodarczy tych ziem pod władzą polską.

Alarmujące wieści o niemieckich przygotowaniach.

TAJEMNICZE PRZEZNACZENIE 32 MILJONÓW MAREK.

Berlin, 11-10. (AW). W związku z wykluczeniem posła frakcji polskiej Baczewskiego z obrad wydziału dla spraw wschodnich, na którem to posiedzeniu miała być poruszana sprawa zużycia 32 miljonów marek przyznanych gabinetowi pruskiemu na cele propagandy na kresach wschodnich — komunistyczna „Rote Fahne" w artykule pt. „Co się dzieje na kresach wschodnich" uznaje stanowisko posła Baczewskiego za zupełnie właściwe. Poseł Baczewski został bezprawnie wykluczony od posiedzenia przez demokratycznego przywódcę. Artykuł wyraźnie podkreśla prawo uczestniczenia posłów w obradach wszystkich komisyj.

Następnego dnia po wykluczeniu posła Baczewskiego odbyło się tajne posiedzenie wydziału, a na uczestników nałożono obowiązek ścisłej tajemnicy nawet wobec własnych frakcyj, przeciwko czemu komuniści podnieśli veto. Wobec tych faktów partja komunistyczna zapytuje rząd na co ma być zużyta suma 32 miljonów marek i dlaczego sprawa okryta jest tajemnicą. Partja protestuje ostro przeciwko finansowaniu niemieckich band na Górnym Śląsku i Prusiech Wschodnich. „Rote Fahne" zamieszcza alarmujące wieści z kresów wschodnich o niemieckich przygotowaniach wojskowych i domaga się wyjaśnienia tej akcji.

Koniec strajku w dwuch zagłębiach angielskich.

Londyn, 11-10. (PAT). Związek górników zagłębia Leicestershire, w którem około 60 proc. górników powróciło już do pracy, **postanowił przerwać strajk** i polecił swym członkom zawrzeć układ z przedstawicielami związku właścicieli kopalń, godząc się na propozycję podwyżki 3—5 pensów na każdą zmianę lub utrzymanie płac przedstrajkowych przy 8-godzinnym dniu pracy. Tak więc Leicestershire jest pierwszym okręgiem węglowym, który wyłamuje się z jednolitego dotychczas frontu górników angielskich. Z uwagi na niewielką liczebność górników tego Zagłębia, decyzja związku nie może mieć większego znaczenia w akcji rozbijania strajku.

Stanowisko Leicestershire nie pozostało jednak bez wpływu na inne okręgi. Za **jego przykładem poszło i zagłębie Nothinghampshire, zatrudniające 7-krotnie większą ilość górników aniżeli Leicestershire**. Należy zaznaczyć, że w Nothinghampshire pracuje już około 80 proc. górników, oraz że stało się to dzięki postawie członka parlamentu Spencera, którego związek centralny górników zawiesił za to w działalności na terenie związku.

OSTRE STARCIA MIĘDZY STRAJKUJĄCYMI

Londyn, 11.10 (AW) W Bedlington doszło do ostrych starć między strajkującymi a zwolennikami powrotu do pracy. Strajkujący posługiwali się nawet użyciem materjałów eksplodujących na co robotnicy — zwolennicy powrotu do pracy odpowiedzieli strzelaniną z rewolwerów. Mimo obrony zmuszeni oni zostali do zaprzestania.

Agitacja komunistyczna w Bułgarji.

JACZEJKI W WOJSKU.

Sofja 11.10 (AW) „Quvantui" donosi, że ruch komunistyczny w Bułgarji wzrasta zastraszająco. W okręgach nad Morzem Czarnem w Warnie, Burgas i Śliwnie znajdują się głównie centra terrorystycznych organizacyj komunistycznych.

Akcja komunistyczna była szerzona nawet **wśród wojska przez tworzenie jaczejek**. Władze przeprowadziły szereg aresztowań i obław, w rezultacie, których około 5-ciu przywódców ruchu komunistycznego, oraz innych 200 osób wmieszanych w sprawę. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się literaci: Straszimirow, Randow, Czlezewski oraz dziennikarz Jordan Granczarow.

Wykryto również centralną drukarnię i olbrzymie zapasy bibuły komunistycznej.

Ustalono w dochodzeniu, że organizacja komunistyczna Bułgarji miała związek z centralą komunistyczną w Wiedniu i Konstantynopolem.

Na tle porachunków partyjnych.

Warszawa, 11.10 (AW) Dzisiaj o godzinie 10 rano robotnik należący do partji P.P.S. **strzelił z rewolweru do 36 letniego tragarza Lubelskiego.**

Zamach ten dokonany został na tle porachunków partyjnych. Sprawcę zamachu aresztowano, a Lubelskiego rannego przewieziono do szpitala.

Zjazd urzędników sądowych.

Tarnów, 11.10 (AW) Wczoraj odbył się tu zjazd urzędników sądowych okręgu krakowskiego. Po referacie p. Górki z Krakowa który przedstawił katastrofalne położenie urzędników sądowych uchwalono rezolucje żądające bezzwłocznej stabilizacji wszystkich wykwalifikowanych urzędników sądowych, umożliwienia urzędnikom osiągania 6-ej klasy płac, bezzwłocznego wprowadzenia ruchomej mnożnej, wydatnego **powiększenia** dodatku na mieszkanie, otwarcie **awansów** i obsadzenia wakujących posad, **wynagrodzenia za wykonywanie czynności egzekucyjnych**, nowelizacji art. 7 ustawy uposażeniowej etc. W zjeździe wzięło udział około 100 osób.

Młodzież wiejska w Krakowie.

Kraków, 11.10. (AW). W dniu wczorajszym odbywał się tu zjazd **młodzieży wiejskiej** zorganizowanej w Małopolskim Związku M. T. R. Przybyło przeszło 1000 delegatów organizacji, nawet z najdalszych zakątków Małopolski, jak z Buczacza, Tarnopola, Zbaraża itd. Delegaci reprezentowali 1300 zorganizowanych kół młodzieży, obejmujących przeszło 40 tys. członków. Przy składaniu wieńca na pomniku Tadeusza Kościuszki, wiceprezes związku dr. Kulba wygłosił przemówienie, wzywające młodzież, by wzięła sobie za wzór służbę Ojczyźnie tak pojętą, jak to pojmował Kościuszko. Następnie zjazd przystąpił do obrad, które **przeważnie** poświęcono sprawom rozwoju organizacji. Uchwalono także rezolucje zajęcia się budową wielkiego domu ludowego w Krakowie. W dniu dzisiejszym uczestnicy zwiedzą zabytki Krakowa i saliny wielickie.

Nieuniknione starcie Sowietów z Anglją.

Moskwa, 11.10 (AW) Ogólne wrażenie wywołało to przemówienie komisarza ludowego do spraw wojskowych Woroszyłowa na temat stosunku związku sowieckiego do W. Brytanji. Przemówienie to nosiło znacznie gwałtowniejszy charakter, niż dotychczasowe enuncjacje polityków sowieckich na ten temat. Woroszyłow uważa, że **starcia zbrojne związku sowieckiego z imperjalizmem wielkobrytyjskim jest w tej chwili rzeczą nieuniknioną. W. Brytanja czyni wszystko, aby złamać SSSR.** Wypadki chińskie mogą przyspieszyć wejście konfliktu w stadjum rozstrzygające. To też żołnierze i oficerowie armji czerwonej powinni być gotowi do odparcia z bronią w ręku zakusów wrogich władzy sowieckiej.

W obronie fałszerza tysiącfrankówek

Budapeszt, 11.10 (AW) Naczelnikowi państwa Horthyemu przedłożone będzie podanie podpisane przez 10 tysięcy obywateli proszących go o ułaskawienie zasądzonego za udział w fałszowaniu fałszywych tysiącfrankówek księcia Windischgrätza.

ŚRODKI I CEL.

Na tle niedługich rządów nowego gabinetu odsłaniają się z całą wyrazistością tendencje rządzącego obecnie w Polsce systemu, polegającego na tem, że obecny Rząd chce się narazie oprzeć wyłącznie na armji i biurokracji, że z tego, co winno być narzędziem w jego rękach, chce narazie zrobić swoją podstawę.

Na społeczeństwie Rząd ten opierać się nie może, bo niema tam żadnego zaufania ni oparcia. Nawet te partje, jakie łączyły wielkie nadzieje z przewrotem majowym, nadużywają jego haseł dla swych celów partyjnych, a organizująca się pod sztandarem marsz. Piłsudskiego radykalna inteligencja niezdolną jest do stworzenia poważniejszej formacji politycznej.

W takich warunkach ubezwładnienie obecnego Sejmu jest właściwie wykładnikiem walki z jednolitym frontem społeczeństwa, które nie chce uznać autorytetu, wyrosłego z przewrotu majowego.

Niema ze strony „sanacji" dążenia w kierunku łączenia wysiłków społeczeństwa, bo byłoby to dla rządzącego obozu niebezpieczne. Robi się natomiast wszystko, by społeczeństwo rozbić i rozproszkować, by można rządzić przy pomocy wojska i biurokracji.

Wyczuwa się też silnie dość prymitywne i sprzeczne z pojęciem demokratyzmu rozumowanie: gdy mamy w rękach armję, gdy nasi ludzie są ministrami, wojewodami i starostami, któż nam wyrwie władzę?

Za wszelką cenę chce tę władzę utrzymać rządzący w Polsce obóz. I to jest głównym jego programem: politycznym, społecznym, gospodarczym, ideowym, moralnym, towarzyskim, osobistym itd. Cała działalność Rządu idzie po linji utrwalenia tej władzy w rękach, które zrobiły przewrót majowy.

Staje się też coraz bardziej zrozumiałym fakt, że nie rozwiązano obecnego Sejmu, aczkolwiek jest on niewygodny dla rządzącego dziś w Polsce obozu. Nie rozwiązano zaś go dlatego, gdyż rządzący dziś obóz orjentuje się, że rozpisać dziś wybory do nowego Sejmu jest równoznaczne z zupełnem pogrzebaniem nawet swych obecnych wpływów w społeczeństwie.

Do celu, jakim jest gruntowne i na demokratycznych pozorach oparte utrwalenie władzy, idzie rządzący obecnie obóz krok za krokiem. Najpierw trzeba było opanować armję, co w bardzo krótkim czasie zrobiono. Ale pozostaje druga armja, wyżej stojąca intelektualnie, wiele sa modzielności mająca i według innego, niż w wojsku, systemu kierowana. Opanować tę armję i uczynić ją po wojskowemu zdyscyplinowanem i ślepem narzędziem swej woli — oto dążenie, którego symbolem jest poniekąd generalski mundur ministra spraw wewnętrznych.

Zanim więc rządzące dziś sfery zdecydują się na rozpisanie wyborów do nowego Sejmu, wpierw musi zostać zmieniona i przetworzona maszyna biurokratyczna, przy pomocy której obecny Rząd spodziewa się urobić sobie przyszły Sejm, potulny wobec nieuznawanego dziś autorytetu i wtedy będzie sobie można pozwolić na... demokratyczny giest poszanowania Sejmu, nawet z opozycją, jeśli nie będzie miała w nim znaczenia.

W tej perspektywie rozumieć należy rugi w administracji, które zaczęły się od góry, a skończą się na „reformach" w dole. Czynnikom decydującym nie zależy tu na korzyści społecznej, a tylko na takim doborze ludzi, którzyby na każde skinienie ślepo i po żołniersku wykonywali rozkazy i umieli zrobić „starościńskie" wybory.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w ten sposób [illegible] „sanacyjnie" administracji nie da się tak łatwo przeprowadzić, jak w wojsku, gdzie rozkaz jest pierwszym motywem i ostatnią racją zmian. A militaryzacja naszych urzędników jest — zdaje się — nie do pomyślenia...

Łudzi się wreszcie obóz rządzący, że uda się mu utworzyć nową partję z pośród radykalnej inteligencji, niezwiązanej żadną programową ideologją, a tylko negatywnie ustosunkowaną wobec obozu narodowego. Syzyfowa to zaiste praca: z krynicy tej, mocno mętnej i bez określonego smaku, zaczerpnąć siły ożywczej... Są jednak w tym kierunku silne złudzenia i nadzieje, że uda się z poszczególnych partyjek, kółek i bractw adoracyjnych utworzyć jakąś całość, związaną konkretniejszą ideologją. Na cud ten obecnie jakoś się jeszcze nie zanosi, więc i dlatego odkłada się generalny bój wyborczy conajmniej na pół roku.

Narazie odbywa się strategiczne przegrupowanie, polegające na t.zw. reorganizacji armji biurokratycznej i organizowaniu własnych kadr partyjnych. Jeśliby rządzący dziś w Polsce obóz widział, że są już jakie takie szanse wygranej, wtedy rozpocznie generalną bitwę o utrwalenie swej władzy przez Sejm.

Cele tej strategji maskuje się t.zw. „sanacją moralną" lub dobrem państwa. W miarę ewent. powodzenia powie się wyraźnie, że... należy wygrać wybory do nowego Sejmu.

Kto jednak patrzy na tę manewry, na te dziwne eksperymenty administracyjne, na te metody urabiania opinji, dochodzi do przekonania, że ta polityczna strategja mocno przypomina przygotowania do wyprawy... na Kijów. M. P.

Ingres Prymasa Polski w Gnieźnie.

Z DZIEJÓW PRYMASOSTWA W POLSCE. — JAK SPRAWĘ PRYMASOSTWA USTALIŁ KONKORDAT. — PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI W GNIEŹNIE.

W niedzielę odbył się w Gnieździe uroczysty ingres ks. Prymasa Hlonda, a uroczystość ta odnawia w Polsce **wielkie wspomnienia.**

Podobnie, jak Mieczysław I-szy biskupstwa w Poznaniu nigdy nie poddał arcybiskupstwu magdeburskiemu, mimo usilne ku temu dążenia niemieckie, tak też Bolesław Chrobry w bezpośrednich rokowaniach ze Stolicą Apostolską w ciągu r. 999, z Grzegorzem V-tym i Sylwestrem II-gim, równocześnie z kanonizacją św. Wojciecha, przeprowadził założenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, tak że cesarz Otto III przybył w r. 1000 do Gniezna jako pielgrzym do grobu i gość do władcy polskiego, a nie jako nadawca i twórca Arcybiskupstwa.

Arcybiskup gnieźnieński był od tego czasu widomą głową kościoła w Polsce, od r. 1417 stwierdzona jest istniejąca dawniej godność i nazwa Prymasa, z czasem złączyło się następnie, od arcybiskupa Łaskiego w r. 1515, stanowisko legata papieskiego w Polsce z samego prawa, legatus natus, aż do czasu, gdy rząd pruski koło r. 1820 zniósł u siebie jurysdykcyjnie nazwę i godność Prymasa.

Państwo Polskie, po odzyskaniu niepodległości, przywróciło znowu prymasostwo, co stwierdza a na gruncie ustawowym dwie ustawy o orderach polskich z 4 lutego 1921, gdzie jest wymieniony:

— Prymas Rzpltej, arcybiskup gnieźnieńsko - poznański.

Wczasie zawierania Konkordatu ze Stolicą Apostolską w początku 1925 była i ta sprawa przedmiotem rokowań. Dnia 14 marca 1925 r. wręczył nuncjusz papieski ś. p. kardynałowi Dalborowi potwierdzenie tytułu Prymasa Polski przez Stolicę Apostolską, przy równoczesnem wręczeniu ks. kardynałowi arcybiskupowi warszawskiemu Kakowskiemu potwierdzenia tytułu Prymasa Królestwa Polskiego, pochodzącego z r. 1817. W nowym stanie prawnym, ze stanowiska kościelnego, nastąpiło ustalenie prymasostwa tylko jako godności, a nie jako władzy hierarchicznej, nadającej pierwszeństwo, ale ze stanowiska prawa państwowego stanowisko Prymasa Polski jest uznane w ustawowem stwierdzeniu z r. 1921 i w żywej ciągłości tej godności przez setki lat.

W perspektywie historji i powagi kościoła niedzielna uroczystość ingresu ks. Prymasa Hlonda, była uroczystością nietylko kościelną, ale i narodową.

Powitany na dworcu gnieźnieńskim przez dostojników kościoła, miasta, wojska i nieprzejrzane tłumy publiczności, ks. Prymas udał się do katedry, odwiedziwszy po drodze kościół św. Michała i farny. W katedrze po modłach przed grobem św. Wojciecha, udał się ks. Prymas przed wielki ołtarz, obok zaś zajęli miejsca przedstawiciele Rządu z ministrem Niezabytowskim.

Naprzeciw zasiadł ks. biskup Laubitz, w stalach zajęli miejsca kanonicy i biskupi: ks. metrop. arcyb. Ropp, metropolita krakowski arcyb. Sapieha, biskup Nowak, biskup Ryks, biskup owczarek, biskup Okoniewski, biskup nominat śląski Lisiecki, ks. prałat Brembosz z Katowic.

W prezbyterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz miejskich i obywatelstwa: wojewoda Bniński, starosta Łyszkowski, prezydent miasta Gniezna p. Barciszewski, gen. Taczek, prezes Sądu okręgowego Karpiński.

Po odprawieniu modłów odczytał z ambony bullę o nominacji ks. Prymasa Hlonda arcybiskupem ks. poseł kanonik Styczyński, poczem w imieniu kapituły diecezji powitał ks. Prymasa ks. biskup Laubitz, w podniosłych słowach, wskazując na tradycje najstarszej diecezji polskiej, której pierwszym biskupem był św. Wojciech. Podkreślił również pochodzenie ks. Prymasa z ludu górnośląskiego, który w 900-letniej walce o ideały nie zdołała pognębić siła najeźdźcy.

Ks. Prymas Hlond podkreślił w odpowiedzi, że przyjeżdża z najmłodszej diecezji w Polsce św. Jacka w Katowicach do najstarszej św. Wojciecha. Następnie ks. Prymasowi, przybranemu w szaty pontyfikalne, włożył ks. biskup Laubitz paljusz, jako odznakę godności arcybiskupa. Wkońcu ks. Prymas udzielił błogosławieństwa arcypasterskiego.

Po uroczystości odprowadzono ks. Prymasa w procesji wśród burzliwych okrzyków na jego cześć do pałacu arcybiskupiego, gdzie odbyło się przedstawienie ks. Prymasowi delegatów stowarzyszeń i wybitnych osób.

Po południu ks. Prymas zwiedził zabytki Gniezna w towarzystwie biskupów.

Działalność L. O. P. P.

PROPAGANDA. — INSTYTUT AERODYNAMICZNY. — SIEĆ LOTNISK. — KSZTAŁCENIE PILOTÓW I MECHANIKÓW. — MODELARSTWO I SZYBOWCE. — DROGOWSKAZY DLA LOTNIKÓW. — OPIEKA NAD WYNALAZKAMI. — ESKADRA PROPAGANDOWA.

Prezes zarządu głównego L. O. P. P. b. premjer, prof. Antoni Ponikowski, udzielił następujących informacyj o działalności L. O. P. P.

L. O. P. P. ma na celu popieranie lotnictwa we wszelkich jego dziedzinach, a więc budowę nowych i zabudowę istniejących lotnisk cywilnych i wojskowych, budowę lądowisk, urządzeń lotniskowych, szkolenie pilotów i mechaników lotniczych oraz szereg innych zadań, dających określić się jako współdziałanie w tworzeniu środków obrony powietrznej państwa.

Dla osiągnięcia tych celów Liga propaguje wśród społeczeństwa ideę lotnictwa, wydaje pisma perjodyczne „Lot polski" i „Młody lotnik", broszury propagandowe, urządza wystawy, odczyty, pogadanki, pokazy, loty propagandowe, propaguje modelarstwo wśród młodzieży, organizuje kursy modelarstwa, popiera polskie piśmiennictwo naukowe oraz wynalazki z dziedziny lotnictwa, ogłasza konkursy i wyznacza nagrody, wydaje podręczniki i dzieła naukowe, zakłada i utrzymuje pracownie naukowe oraz szkoły śledząc stale rozwój ich prac.

Liga stworzyła instytut aerodynamiczny, którego budowa jest prawie zakończona. Pozostaje zmontowanie niektórych maszyn, lecz prace w instytucie już rozpoczęto i Liga daje na ten cel fundusze do czasu przyznania budżetu państwowego instytutowi.

Liga przejęła od wojska lotnisko w Wilnie i przejmuje lotnisko w Łucku, Jarocinie i Ostrowiu. Na przejętych lotniskach niweluje tereny, remontuje istniejące budynki, stawia hangary, stacje benzynowe i t. p. Ponieważ ilość lotnisk jest niewystarczająca, pokrywa się Polskę siecią lotnisk i w tym celu zakupuje się tereny, niweluje się je i buduje urządzenia lotniskowe. Liga zakupiła lotniska w Łodzi, we Lwowie, Katowicach i Piotrkowie. Na pierwszym wybudowała już hangary. Zakupuje się tereny w Białymstoku, Zamościu, Płocku i w Kutnie. Udziela się pomocy Dep. IV M. S. W. przy urządzaniu lotnisk, m. in. w Warszawie na Okęciu w Poznaniu i w Dęblinie.

Ministerjum spraw wojskowych powierzyło L. O. P. P. pieczę nad konserwacją istniejących lotnisk pomocniczych, oraz zakładanie nowych lotnisk pomocniczych i punktów do lądowania.

Liga kształci w Poznaniu 30 uczniów pilotów, którzy ukończą wkrótce wyszkolenie, poczem Liga zamierza otworzyć następny kurs.

L. O. P. P. utrzymuje lub subwencjonuje szkoły mechaników lotniczych m. in. w Warszawie, Dąbrowie, Wilnie, Lwowie i Bydgoszczy. Ostatnia posiada kurs półtoraroczny, pozostałe zaś kilkomiesięczny. W najbliższej przyszłości będzie otwarta, na wzór bydgoskiej, szkoła mechaników w Grudziądzu, również z kursem półtorarocznym. Absolwenci szkół w Bydgoszczy i Grudziądzu otrzymywać będą stopień mechanika lotniczego i po krótkiem, dodatkowem przeszkoleniu w wojskach lotniczych — szarżę podoficerską. Koszt utrzymania uczniów w tych szkołach ponosi Liga.

Na terenie Polski jest czynnych około stu modelarni lotniczych, utrzymywanych z funduszów Ligi. Liczba ta wciąż wzrasta. Liga urządzała i subwencjonowała w latach ubiegłych konkursy szybowców, a obecnie zajmuje się poszukiwaniem lepszych szybowisk i dla współpracy zaprosiła znanego francuskiego specjalistę, por. Thoreta.

Na prośbę M. S. W. i Ministerjum komunikacji Liga przystąpiła do oznaczenia miejscowości na całym terenie Rzeczypospolitej za pomocą wielkich napisów na dachach, mających służyć za drogowskazy dla samolotów. Należy zaznaczyć, że znakowanie takie jest bardzo ważne, gdyż dotychczas zdarzały się nieszczęśliwe i nawet śmiertelne wypadki, spowodowane koniecznością lądowania na nieznanym terenie zabłąkanych samolotów dla dowiedzenia się o nazwie miejscowości.

Liga popiera wynalazczość polską. Z ważniejszych wymieniam udzielenie subsydjum na wykonanie służków wynalazku inż. Zalewskiego i Brzeskiego.

L. O. P. P. daje stypendja inżynierom dla odbycia praktyki w fabrykach samolotów zagranicą.

Dla celów propagandowych i ćwiczebnych posiada Liga eskadrę, złożoną z 12 samolotów. Eskadra warszawska mieści się we własnym hangarze.

Powrót kajzera do Niemiec?

Jak donosiły depesze, eks-cesarz Wilhelm II rozpoczął bardzo energiczne zabiegi o powrót swój do Niemiec.

W tej sprawie **interwenjowano już podobno u rządów holenderskiego i angielskiego.**

W liście zaufanego przyjaciela eks-cesarza do rządu holenderskiego i angielskiego potrzebę powrotu Wilusia do Niemiec tłomaczono **nieodpowiednim dla jego zdrowia klimatem w Doorn,** gdzie dawny władca niemiecki przebywa.

W tej sprawie pisma niemieckie poczyniły już wiele przypuszczeń, a jedno z nich zauważyło, że jeśliby **b. cesarz pojawił się u konsula niemieckiego w Hadze, otrzymałby paszport na nazwisko Wilhelm von Preussen.**

W związku z umową, zawartą między rządem pruskim a rodziną Hohenzollernów w sprawie odszkodowania za wywłaszczenie, w myśl której **rząd pruski zgodził się pozostawić dożywotnio do dyspozycji eks-kajzera pałac i zamek w Homburgu pod Wiesbadenem,** liczą się w Niemczech poważnie z możliwością powrotu. W związku z powrotem stoi także sprawa wstąpienia syna Wilhelma II do Reichswehry. Wprawdzie dowódca Reichswehry, gen. Seeckt, za ułatwienie tej sprawy otrzymał dymisję, stało się to jednak na kategoryczne żądanie Międzysojuszniczej Komisji wojskowej. Już tam zwolennicy monarchji obmyślą coś na obtarcie łez gen. Seecktowi, tymczasem syn Wilhelma pozostaje w Reichswehrze, zaś sam papa **podobno jest już w drodze do Vaterlandu.**

ZYGZAKIEM.

Walka a drożyzna.

MOTTO: — Niniejszem podaję do wiadomości, że Komisja do badania cen przy Magistracie miasta Sosnowca ustala ceny na artykuły pierwszej potrzeby.......

(Z komunikatu p. starosty będzińskiego).

Radzą komisje różne
Bardzo ludziom usłużne
Przelewaniem z pustego w próżne.

Lękiem na nędzy lament,
Na ciągły w kraju zamęt.
Jest pióro i atrament.

„Hańba!" — krzyczą, lub — „Zdrada!"
I każdy w ferwor wpada
I gada, gada, gada.

Najmędrszym głowom z miasta
Wybiła już dwunasta,
Więc snu potrzeba wzrasta.

Wesoły, choć zmęczony,
Szedł każdy w swoje strony....
Z drożyzną bój skończony.

W tę noc rzec można śmiało
Nic w mieście nie zdrożało.

Ale o rannej zorzy
Sto procent było drożej.

Radzą komisje różne
Bardzo ludziom usłużne
Przelewaniem z pustego w próżne.

Ćw.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Dzięki wielce chwalebnym staraniom sekretarza Koła muzyki kameralnej w Sosnowcu, dyr. Włodz. Schöna, odbył się w dniu 7 bm. o godz. 8 wieczorem koncert Drezdeńskiego Kwartetu smyczkowego. Wprawdzie nie był to koncert, zapowiedziany afiszami, aby ilość obecnych mogła świadczyć o stopniu zainteresowania poważną muzyką kameralną, ale w stosunku do ilości zawiadomionych o koncercie osób liczba obecnych była znikomo mała. I znowu trzeba zauważyć, że ciągle słyszane skargi na brak rozrywki o wysokim poziomie kulturalnym są zupełnie niesłuszne, bo kiedy się taka rozrywka zdarza, to obecnych niemal na palcach można policzyć. Trzeba tylko dużych chęci ze strony organizatora i niecofania się przed kosztami, aby jednak zamierzenia swe zrealizować i dać możność tym nielicznym przeżyć rzadki pod względem wrażeń artystycznych, wieczór, jakim był wyżej wspomniany koncert.

Od kwartetu smyczkowego wymaga się zwykle kilku zasadniczych cech, jak zrozumienia charakteru odtwarzanego utworu muzycznego, czystości brzmienia, jednolitego poczucia taktu, rytmu i cieniowania przez uczestników kwartetu, takiego cieniowania, aby zdawało się, że gra jeden instrument, lub, że niemal całą orkiestrę się słuszy. Wszystkim tym wymaganiom artyści z Drezdeńskiego Kwartetu odpowiadają w najwyższym stopniu. Jeżeli może komukolwiek z pośród słuchaczy mogło wydawać się, że ten lub inny z zespołu kwartetowego nie był by pierwszorzędnym solistą, to napewno wszyscy zgodzili się na to, że całość jest bez zarzutu, a to wszak najbardziej od kwartetu się wymaga.

Odtworzone kwartety Mozarta, Bramsa, i Dworzaka, utwory o tak rozmaitym charakterze, dały obfite pole zespołowi kwartetowemu do popisu w cieniowaniu i zrozumieniu kompozycji.

Należy się spodziewać, iż obecni na tym koncercie, wyniósłszy zachwyt, widoczny z niemilknących oklasków, potrafią zachęcić do przyjścia na przyszłe koncerty dostateczną ilość osób, tembardziej, że istnieje zapowiedź takich zespołów, jak Kwartet Smyczkowy Poznański, Lipski, Trio Poźniaka, Trio Wiłkomirskich, wieczór Sonat Skrzypcowych, Sonat Wiolonczelowych, a wreszcie kilka recitalów instrumentowych i śpiewaczych, wśród których widzimy występ p. Farjaszewskiej-Strokowskiej, tak mile zapisanej w pamięci słuchaczy Zagłębia, a już od dwu lat nie dającej się słyszeć. Ta ostatnia zapowiedź pozwala nam mieć nadzieję, że niejedna impreza na cele humanitarne będzie mogła zachęcić społeczeństwo do wzięcia udziału w nich, gdyż p. Farjaszewska nie będzie odmawiała swego cennego udziału, jak nie odmawiała przed ostatnią przerwą w swych występach.

Dr. K. R.

Sukces p. J. Kiepury w Wiedniu.

W „Kurjerze Warszawskim" zamieszczono list M. Orlicza z Wiednia o występach i sukcesach w operze wiedeńskiej sosnowiczanina p. Jana Kiepury. W liście tym czytamy:

Jan Kiepura, przybywszy do Wiednia, zdobył sobie odrazu wielką popularność, która zaznaczyła się też wyraźnie na przedstawieniu „Toski" w Operze państwowej, gdzie Kiepura śpiewał partję Caravadossiego po włosku. Rzec można śmiało, że był to sukces nad sukcesami, jakiego od czasu Mierzwińskiego nie zdobył sobie żaden śpiewak europejski. Sensacja polegała na tem, że obok Kiepury wystąpiła w roli Toski światowej sławy śpiewaczka, Marja Jeritza, która niedawno powróciła z Metropolitanoper w Nowym Jorku do Wiednia. Już na kilka dni przed występem Kiepury były wszystkie bilety wyprzedane, mimo gwałtownie podwyższonych cen i ażiotażu, który dał się zauważyć w przededniu zapowiedzianego występu. Po pierwszej arji Kiepury w akcie pirwszym fala entuzjazmu publiczności zmieniła się w burzę oklasków na otwartej scenie, czego, jak podkreślają wybitni krytycy niemieccy, nie słyszano już od wielu lat w Wiedniu. A że na widowni znajdował się kwiat świata artystycznego Wiednia, więc skoncentrowane zbiorowisko znawców i bywalców operowych, trzeba przyjąć, że spontaniczny wybuch entuzjazmu jest serdecznym argumentem uznania dla polskiego artysty na terenie zagranicznym.

Arja w akcie trzecim podniosła skalę entuzjazmu. Kiepura dotrzymał kroku Jeritzy, obok której nie śmiał stanąć żaden z wybitnych tenorów, aby nie zblednąć w imponującej sile i wyrazie jej głosu. Dzienniki wiedeńskie, jak „Wiener Freie Presse", „Neues Wiener Journal", (Elsa Bienenfeld), „Der Tag", „Die Stunde", „Neuer Wiener Tagblatt", „Wiener Allgemeine Zeitung" podnoszą talent, rozległość głosu, jego wysokie tony, cudowną kantylenę i szkołę włoską — Kiepury, przyczem krytycy prześcigają się w komplementach osobistych dla młodego śpiewaka.

Jeden z wymienionych poważnych dzienników pisze między innemi: Kiepura ujarzmił od pierwszej chwili fenomenalnym metalem głosu i doskonałem frazowaniem, a publiczność nie jest w możności oprzeć się przemożnemu urokowi jego śpiewu, który przypomina największych mistrzów świata w tej dziedzinie. Gdy Kiepura opuścił po przedstawieniu gmach opery, zgromadzony tam tłum publiczności urządził mu półgodzinną owację, poczem na rękach zaniesiono go do samochodu. Był to nietylko wielki dzień dla Kiepury, ale i dla Polski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Wtorek

Dziś Placydy i Zenajdy.
Jutro Maksymiljana B. W
Wsch. słońca 5.51
Zach. „ 4.56

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś popołudniu — przedstawienie dla uczącej się młodzieży szkolnej „Zemsta za mur graniczny". Przedstawienie to zostało zakupione przez Komitet Okręgowy LOPP. Ceny miejsc zniżone. Początek o godz. 4 popoł.

Dziś wieczorem „Papa się żeni", komedja w 3 akt. W. Rapackiego. Dyrekcja teatru daje z tego przedstawienia 25 proc. dochodu na „Tydzień lotniczy". Początek o godzinie 8,15 wiecz. Ceny miejsc zwykłe.

Sroda wiecz. — znany chór ukraiński Dymitry Kotka. Ceny miejsc od 1 do 4 zł. Pocz. g. 8.15 wiecz.

Teatr w Dąbrowie.

Sroda popołudniu—dla uczącej się młodzieży „Zemsta za mur graniczny" po cenach zniżonych. Początek o godzinie 4 pop.

Sroda wieczorem — „Simona" z Julją Sokolicz w roli tytułowej. Początek o godz. 8.15 wiecz.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj.

Udziałowe: „Ta, która się sprzedała".
Sfinks: „Miłostki Carskiego Huzara".

Konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej.

W ubiegłą niedzielę w gmachu starostwa odbyła się konferencja kierowników ognisk oświatowych, prowadzonych przez Sejmik an terenie powiatu Będzińskiego. W konferncji, poza nauczycielstwem wzięli udział: p. starosta Remiszewski, inspektor szkolny, p. Winiarski, delegat centralnych kursów dla dorosłych w Warszawie, p. Frelek, oraz członek komisji oświaty pozaszkolnej w powiecie Będzińskim, p. F. Żebrowski.

Przewodniczył przewodniczący komisji oświaty pozaszkolnej, p. R. Herman, który po zagajeniu obrad zwrócił się z apelem do nauczycielstwa o współpracę na kursach. Następnie zabrał głos p. starosta Remiszewski. Podkreślając znaczenie oraz wpływ nauczycielstwa zarówno w dziedzinie oświaty, jak i życiu społecznem oraz państwowem, p. starosta prosił nauczycielstwo o dołożenie wszelkich sił, aby niepokojące objawy zdziczenia wśród młodego pokolenia usunąć i wychować młodzież na dobrych obywateli kraju.

W odpowiedzi p. Frelek w streszczeniu zobrazował zamierzenia oraz działalność związku nauczycielstwa szkół powszechnych, prowadzącego usilną walkę z analfabetyzmem.

Po przemówieniach kierownicy ognisk oświatowych złożyli pisemne sprawozdania z działalności ognisk w roku ubiegłym poczem przystąpiono do omówienia programu pracy w roku bieżącym.

W bieżącym roku szkolnym uruchomionych zostanie na terenie powiatu 38 ognisk, w których nauka rozpocznie się od dnia 15 b. m. w kilku zaś ogniskach z uwagi na pewne trudności techniczne nauka rozpocznie się od 1 listopada rb.

Nowa placówka kulturalno-oświatowa.

Niedawno pisaliśmy o uruchomieniu od dn. 1 października rb. żeńskiej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Koziegłowach, założonej i prowadzonej przez Sejmik będziński.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowej pożytecznej placówki, przy licznym udziale zaproszonych gości, między którymi byli także przedstawiciele samorządu łódzkiego, o wycieczce których piszemy na innem miejscu. Po sumie, goście wraz z ludnością miejscową i duchowieństwem udali się do szkoły, gdzie aktu poświęcenia dokonał ks. Zientara z Zawiercia. Po poświęceniu przemawiali: proboszcz miejscowy ks. Brykalski oraz p. starosta Remiszewski, który na wstępie zaznaczył, iż nowa i tak potrzebna placówka powstała z inicjatywy i przy poparciu b. starosty p. Trzcińskiego, poczem zwrócił się do kierowniczki i uczenic z apelem, aby świeciły dobrym przykładem i udowodniły czynami pokładane w nich nadzieje.

Na zakończenie uroczystości uczenice odśpiewały „Rotę", poczem goście zwiedzili szkołę.

Szkoła znajduje się w budynku b. nadleśnictwa. Stary, kompletnie zrujnowany dom doprowadzono do należytego stanu i obecnie niedawna rudera otoczona szeregiem budynków pomocniczych przedstawia się okazale, przyczem uderza wszędzie pedantyczna czystość i porządek.

Szkoła skanalizowana, posiada dużą salę wykładową dla 60 uczenic, 3 sypialnie, wspólną umywalnię, szatnię, kuchnię, pralnię, spiżarnię, piekarnię oraz mieszkania dla nauczycielek i kierowniczki szkoły.

W pobliżu budynku głównego znajdują się kurniki, obora, chlewy i wylęgarnie. Z uwagi na brak funduszów, dalsza rozbudowa prowadzona będzie w roku przyszłym.

Kierowniczką szkoły jest p. Bujakowa. Po zwiedzeniu całości gości zaproszono na skromny posiłek.

O racjonalną gospodarkę drogową.

Z uwagi na to, iż zarówno miasta Zagłębia, jak i Sejmik prowadzą dotychczas gospodarkę drogową podług własnych potrzeb i projektów, nie porozumiewając się z sąsiednimi samorządami, częstokroć w równej mierze zainteresowanymi w tych sprawach, Sejmik będziński wysunął projekt uzgodnienia gospodarki drogowej na terenie całego powiatu, oczywista łącznie z miastami oraz wprowadzenia racjonalnego i jednolitego programu budowy i odbudowy dróg na terenie powiatu.

W tym celu odbyła się w lokalu Sejmiku wstępna konferencja przedstawicieli technicznych miast wydzielonych oraz Sejmiku, gdzie jednogłośnie zaaprobowano projekt Sejmiku, uznając za wysoce wskazane prowadzenie jednolitej gospodarki drogowej przez wszystkie samorządy. Obecni na konferencji opracują odpowiednie wnioski w tej sprawie i złożą je swym zarządom miejskim oraz wstawią pewne kwoty na ten cel do preliminarzy budżetowych na rok przyszły.

Z „Tygodnia lotniczego" w Grodźcu.

Tydzień lotniczy w Grodźcu rozpoczął się w sobotę wieczorem capstrzykiem miejscowych trzech straży ogniowych, które z dużą ilością pochodni z orkiestrą grodziecką na czele przedefilowały przez kolonję robotniczą i urzędniczą Grodzieckiego Towarzystwa, a następnie ulicami Boleradzką, Będzińską i Kościuszki z powrotem do sokolni. Pochód ten wypadł okazale, to też dziatwa miała niełada uciechę w półtoragodzinnym marszu po Grodźcu przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry pod batutą p. Cz. Wieczorka.

W niedzielę rano z przed sokolni wyruszył pochód ze sztandarami i orkiestrą na czele do miejscowego kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św., celebrowaną przez ks. prob. W. Grzelińskiego, podczas której chór kościelny „Jutrzenka" pod kierunkiem chórmistrza p. Kostulskiego odśpiewał szereg bardzo ładnych pieśni religijnych. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wik. Łojek.

Po nabożeństwie udano się pochodem ulicą Będzińską do gmachu Urzędu gminnego, gdzie z balkonu przemówił do zebranych p. Sylwester Wieczorek, prezes Kółka rolniczego, zachęcając ludność do składania ofiar na rzecz naszego lotnictwa.

O godz. 2 popoł. na boisku klubowem miejscowe gniazdo „Sokoła" popisywało się ćwiczeniami na przyrządach, w których wykonawcy wykazali dużą sprawność i zręczność. Prócz tego znany miejscowy atleta p. Władysław Wieczorek popisywał się atrakcjami z ciężkiej atletyki. W czasie popisów przygrywała orkiestra grodziecka.

O godz. 4 popoł. P. M. S. urządziła na rzecz „Tygodnia lotniczego" dwa przedstawienia kinematograficzne.

Dziś o godz. 8 wieczorem w klubie Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się odczyt o lotnictwie.

Osobiste.

Dowiadujemy się, że były radca prawny Sosnowieckiego Towarzystwa, a następnie Towarzystwa „Saturn" adwokat przysięgły p. Mikołaj Urbanowicz otworzył własną kancelarję w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 23 w hotelu „Victorja".

Podwyżka dla piekarzy.

Wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie nowych żądań, wysuniętych przez piekarzy. Po obopólnej wymianie zdań, właściciele piekarń zgodzili się na 20 proc podwyżkę płac. Obecnie czeladnik odpowiedzialny pobierać będzie 7 i pół zł., nieodpowiedzialny 7.20 zł. dziennie.

Święto sadzenia drzewek.

W dniu 24 października rb. odbędzie się przy współudziale dziatwy szkół powszechnych święto sadzenia drzewek przy drodze Czeladź-Pogoń i Czeladz-Siemianowice.

Następnego zaś dnia święto sadzenia drzewek odbędzie się przy drogach: Będzin-Bobrowniki i Łagisza-Psary.

Zasadzonych zostanie około 1 i pół tysiąca drzewek, w tem część czereśni, reszta zaś klonów, lip i akacyj.

Odczyt kpt. Orlińskiego i sierż. Kubiaka.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzący czwartek o godz. 8 min. 30 wiecz. w sali kina Udziałowego kapitan Orliński wygłosi odczyt o swoim raidzie Warszawa-Tokio-Warszawa.

Sensacją również jest wiadomość o przybyciu na czwartek sierżanta Kubiaka, który też o godz. 8 min. 30 wygłosi na ten sam temat odczyt w sali związków na Pogoni.

Zawiedzione Niemce.

Na Niemce miał wczoraj przybyć z Sosnowca samolot, by mieszkańcy tamtejsi w czasie Tygodnia lotniczego, korzystając z okazji, mogli używać jazdy aeroplanami.

Stało się jednak nieszczęście i samolot się popsuł. Lotnicy polecieli nim do Katowic, gdzie samolot ulegnie naprawie.

Wycieczka przedstawicieli samorządu łódzkiego w Zagłębiu.

Do Zagłębia przybyło 20 przedstawicieli samorządu miejskiego i wiejskiego powiatu Łódzkiego, celem zwiedzenia miast naszych, zakładów przemysłowych oraz zaznajomienia się z gospodarką Sejmiku będzińskiego.

Wycieczka, po dwudniowym pobycie, wyjechała wczoraj do domu.

Koncert „Sokoła" w Grodźcu.

W ub. sobotę odbył się zapowiedziany koncert na rzecz przysposobienia wojskowego miejscowego gniazda „Sokoła" w Grodźcu, który wypadł naogół bardzo dobrze i obecni na tym koncercie wynieśli jaknajlepsze wrażenie. Wdzięczność należy się zarządowi „Sokoła" oraz poszczególnym członkom, biorącym udział w zespole muzycznym, za ogromny nakład mozolnej pracy w stworzenia w stosunkowo krótkim czasie takiego zharmonizowanego zespołu, który obecnie już z powodzeniem może się popisywać publicznie. To też publiczność na sali nie szczędziła rzęsistych oklasków i okrzyków brawa tak pod adresem kierownika p. Żółciaka, jak i członków zespołu muzycznego. Z wykonanych utworów najlepiej przypadł doń gustu utwór Lehmanna „Pizzicato", który wywołał na sali burzę długotrwałych oklasków. Do uświetnienia tego miłego wieczoru przyczyniło się trio (D-moll Op. 49), złożone z pani Nowakowej (fortepian), p. Pachelskiego (wiolonczela) i p. Nowaka (skrzypce), które wykonało utwór Mendelsona. Oprócz tego chór mieszany Towarzystwa „Sokół" w Sielcu pod batutą p. Wł. Agdana wykonał bardzo ładnie szereg utworów.

Wydawnictwa L. O. P. P. na „Tydzień lotniczy".

Specjalnie na „Tydzień lotniczy" ukazał się nakładem L. O. P. P. szereg wydawnictw, m. in. jedna z ostatnich prac Słońskiego — „Na gwiezdnym szlaku", „Silne lotnictwo — silna Polska" — odczyt wzorowy, „Ustąp z jednej grzędy, a wlezą ci wszędy" — broszura dla ludu. Również pisma Ligi — „Lot Polski" i „Młody Lotnik" — wydały na „Tydzień lotniczy" specjalne numery.

Pokaz bydła rogatego.

Staraniem instruktoratu gospodarstw wiejskich Sejmiku będzińskiego, w dniu 14 października, tj. w czwartek urządzony zostanie na rynku w Koziegłowach pokaz bydła rogatego. Pokaz ma na celu uświadomienie gospodarzy, jak można poprawić swe bydło i czerpać duże korzyści z racjonalnej hodowli.

Na pokaz mogą przyprowadzać bydło nietylko gospodarze Koziegłów lecz i okolicznych wsi.

Za najlepsze sztuki udzielane będą nagrody.

Smosarska w Sosnowcu.

Dziś w kinie Udziałowym o godz. 9 wieczór jedyny raz wystąpi słynna z piękności, znakomita gwiazda srebrnego ekranu i świetna artystka teatrów warsz. Jadwiga Smosarska, która wczoraj wieczorem przybyła do Sosnowca. Jednorazowy występ uroczej artystki, pionierki polskiego filmowego przemysłu, stał się ewenementem dnia i atrakcją nadzwyczajną. Bilety, które sprzedaje kasa kina „Udziałowego" od godz. 5 pop. są rozchwytywane. Cała elita naszego miasta wybiera się na ten ciekawy występ najpiękniejszej polskiej artystki. Pomimo namów i próśb licznych wielbicieli talentu J. Smosarskiej, występ nie będzie powtórzonym, gdyż już 13-10 26 znakomita gwiazda występuje w Kielcach.

O zainteresowaniu występem niechaj świadczy fakt, że telefon Hotelu Centralnego, w którego specjalnie przygotowanych apartamentach zatrzymała się Smosarska, dzwoni bez przerwy, a liczne rzesze wypatrują pod oknami pojawienia się uroczej gwiazdy.

Napad komunistów na pepeesowców.

W JEDNEJ RĘCE REWOLWER, W DRUGIEJ ODEZWA.

W ub. niedzielę o godz. 6 wiecz. w sali przy cementowni Wysoka w Łazach **miała się odbyć akademja oraz przedstawienie amatorskie, zorganizowane przez Towarzystwo Uniwersytetów robotniczych.**

W czasie przemówienia radnego m. Sosnowca **p. Angiera na salę wtargnęła grupa komunistów z Zawiercia z osławionym Ćwikiem na czele.** Druga część bojówki komunistycznej pozostała na zewnątrz lokalu.

Komuniści poczęli przeszkadzać mówcy p. Angierowi, krzycząc: **„Precz z nim!"** itp. W następstwie tego przeszkadzania **wybuchła na sali bójka na laski.** Jednocześnie bojowcy, będący nazewnątrz, **tłukli szyby i rzucali kamienie do sali.**

Na sali znajdowało się dużo dzieci i kobiet, wskutek czego powstał popłoch nie do opisania i skutek był taki, że sporo dzieci i kobiet jest pokaleczonych i potłuczonych.

W czasie bójki zjawili się na sali **dwaj policjanci,** którzy zatrzymali jednego z najbardziej awanturujących się osobników. Zatrzymanie awanturnika **dało komunistom hasło do strzelaniny,** na co również i **policjanci odpowiedzieli użyciem broni.** Widząc postawę policjantów, komuniści wzięli **nogi za pas i salwowali się ucieczką.**

W tej chwili przybyły silniejsze oddziały policji z posterunku Wysoka i Łazy. Policji udało się schwycić część bojowców komunistycznych odrazu na miejscu, część zaś w drodze do Zawiercia, gdzie zamierzali się ukryć bolszewiccy awanturnicy. **Ogółem zatrzymano 35 osób, w tem i znanego „działacza" Ćwika.**

Napad komunistyczny w Wysokiej **wywołał wielkie oburzenie wśród robotników.** Bojowcy komunistyczni, chcąc rozbić zebranie, **nie szczędzili w czasie bójki ani kobiet ani dzieci.**

Bijąc laskami i strzelając z rewolwerów, bojowcy jednocześnie rozrzucali komunistyczne odezwy, których po bójce znaleziono kilka kilogramów. **W jednej ręce laska, lub rewolwer, a w drugiej odezwa** — oto typowy dla komunistów sposób uszczęśliwiania robotników.

Wogóle w ostatnich czasach **komuniści wszczęli na terenie Zagłębia bardzo ożywioną agitację,** rozrzucając np. odezwy między innemi, nawołujące żołnierzy i strzelców do odmówienia posłuszeństwa władzom przełożonym.

Fałszowanie przekazów na poczcie w Sosnowcu.

31 marca br. urzędnik poczty w Sosnowcu, Władysław Kyzioł (lat 22), poznawszy się w gmachu pocztowym z praktykantem, Janem Górskim, zaprowadził go do restauracji Dudka, gdzie

racząc go obficie trunkami,

namawiać zaczął do wspólnictwa przy **fałszowaniu przekazów.** Rola Górskiego polegać miała na podrzucaniu fałszywych przekazów między rzeczywiste, podczas gdy Kyzioł miał je wypełniać przy pomocy swego godnego kompanjona, Stanisława Lecha, który

pod przybranem nazwiskiem

Wolskiego — otrzymywałby pieniądze."

Górski zgodził się pozornie na niecne propozycje i natychmiast powiadomił o wszystkiem naczelnika poczty, Feliksa Pietrasińskiego, który polecił mu

nadal udawać wspólnictwo

z oszustami i zawiadamiać go o każdym ich kroku. Jakoż na drugi dzień Kyzioł wręczył Górskiemu 4 przekazy: jeden na sumę 434 zł. 80 gr., drugi na 487 zł. 80 gr., trzeci na 393 zł. 80 gr. i czwarty na 410 zł. 80 gr. Kwoty te miały być wypłacone na nazwisko Wolskiego, zamieszkałego jakoby przy ul. Robotniczej 1.

Górski oddał sfałszowane przekazy do dyspozycji naczelnika poczty, który wraz z inspektorem Wiktorem Kajniewiczem, począł je szczegółowo badać, zaczem stwierdziwszy, że istotnie są podrobione, zawiadomił policję.

I oto wspólnie z dwoma wydelegowanymi wywiadowcami

zastawiono sidła na oszustów.

Jeden z listonoszów udał się z przekazami i pieniądzmi na ulicę Robotniczą 1 dopytywać się zaczął, gdzie mieszka Wolski. W kamienicy pod wskazanym adresem nikt nie umiał go objaśnić, kto to zacz, i gdzie on mieszka. Nazwisko Wolskiego, rzecz prosta, nie figurowało w spisie lokatorów, nie znał go ani właściciel domu, ani dozorca. Wreszcie listonosz natknął się na zamieszkałą w tej kamienicy Bronisławę Wyciślak, która objaśniła, że osobnik tego nazwiska wynajmował przed paroma dniami pokój u jej sąsiadki, Marji Burhardtowej. Wówczas

listonosz w asystencji wywiadowcy

wszedł do wskazanego lokalu i dopytywać się zaczął o rzekomego Wolskiego, co przyszło mu z niemałym trudem, Burhardtowa bowiem jest osobą prawie zupełnie głuchą. Kobiecina opisała im wygląd owego osobnika. Brunet, czarne fokowe futro. Wystarczyło to wywiadowcy. Już był pewien zupełnie, że

„Wolski" to Lech.

Obu oszustów aresztowano. W dniu 8 bm. zasiedli oni na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie: Wojewódzki i Jankiewicz.

Oskarżał prokurator Sokołowski, bronił Kyzioła mec. Kowalski.

Ekspert prof. Antoni Kwinta stwierdził, że na przekazach owych — kwoty, adres odbiorcy i nadawcy wykonane były ręką Lecha, zaś liczby opłat, numer podawczy i podpis urzędnika — ręką Kyzioła.

Obaj przestępcy do winy się nie przyznali, a Lech używał nawet zwrotów równie kwiecistych, jak aroganckich.

Po przesłuchaniu około 20 świadków

ogłoszono wyrok.

Władysław Kyzioł skazany został na 2 lata, a Stanisław Lech na rok więzienia, zamieniającego na dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. L.

Październik w gwarze ludowej.

Zazwyczaj piękny październik w bieżącym roku szczególną darzy nas pogodą. Aczkolwiek ranki i wieczory bywają chłodne, dzień bywa ciepły i słoneczny.

Do miesiąca tego przywiązanych jest wiele przysłów gospodarskich. Według starego kalendarza siejba powinna się kończyć we wrześniu, opieszalsi jednak przeciągali ją do św. Gawła, ale żyto spóźnione niewiele było warte. Przeto mówiono powszechnie:

Urbanów owies, Gawłowe żytko
Kata warto wszytko.

Przy końcu miesiąca roboty kończyły się w polach, a zaczynały się skupiać około stodół i dworu. W dzień św. Łukasza mówili gospodarze (dnia 18):

Święty Łukasz
Czego w polu szukasz?

Dnia 21 na św. Urszulę przychodziły przymrozki i zimna. Mówiono:

Święta Urszula i Kordula,
Dzieci do pieca przytula.

Dnia 28 na Szymona i Judy mówiono:
Jak już dzień przyjdzie Szymona i Judy,
Zagnać potrzeba z pól bydło do budy.

Ciepłe i słoneczne dni, które były nierzadkie w tym miesiącu, zwano Marcinkowcem, albo Babiem Latem.

Zając wygnany z lasu wychodził w pole a dzikie gęsi zaczynają przeloty. Niektóre zwierzęta zapadają w sen zimowy. Tu i ówdzie na opustoszałych polach widać młodą ruń ozimin.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką, zamieszczoną w niedzielnym nrze „Kurjera Zachodniego" p. t. „Zaginiona", dyrekcja szkoły p. Łabudzińskiej w Dąbrowie prosi nas o zaznaczenie, że uczenicy z nazwiskiem wymienionem w wspomnianej notatce, od dwuch lat niema w tej szkole.

OFIARY.

Na akcję związaną ze sprawą p. Zdziechowskiego, wszczętą przez „Gazetę Warszawską" złożyli:

Płodowski Stanisław 1 zł., Płodowska Wanda 1 zł., Płodowska Marja 1 zł., Płodowski Tadeusz 1 zł., Bogdańska Julja 1 zł., Inż. Rzodkiewicz Jerzy 5 zł., Podlaski Franciszek 1 zł., Kozłowski Egmund 1 zł., Adamek Antoni 1 zł., Straszewicz Mieczysław 5 zł., Gumiński Władysław 1 zł., Stachlewski Dyonizy 1 zł. Wasilewski Józef 1 zł., Wasilewska Marja 1 zł., Wasilewski Władysław 1 zł., Trzcińska Rozalja 1 zł., Olszowski Marjan 1 zł., Ufnalewska Zofja 1 zł., Kosińska Wanda 1 zł., Chudzyński Aleksander 1 zł., Kozłowski Kazimierz 1 zł., Teperski 1 zł., Laskonogi 1 zł., Obuchowicz Jan 1 zł., Niemiec 1 zł., Rogalewiczówna Aleksandra 1 złoty, Wosiński Kazimierz 2 zł. Ogółem 43.50 gr.

Premjera w teatrze sosnowieckim.

„SIMONA“

Sztuka w 3 aktach Jakóba Deval'a.

Tam, gdzie negliż, łóżko i pyjama na tle zacisznego milieu bezpośrednio wpływają na rozwiązanie najbardziej zagmatwanych problemów i tam, gdzie autor z uśmiechem doświadczonego znawcy kobiet dowcipnie bawi się w psychologa, tam powodzenie sztuki w warunkach normalnych jest zapewnione. Deval nie ma pretensji do głębokiego analizowania duszy i serca kobiecego, polując raczej na wcale oryginalne sytuacje.

Andrzej kocha Simonę, a Tomy, bardzo nowoczesny Pochroń zdradza ją i maltretuje. Simona w chwili zdenerwowania zawiera z Andrzejem umowę, aby ją bronił przed jej słabością wobec Tomy'ego. Zakochany młodzian wywiązuje się ze swego obowiązku po bohatersku i podbija serce kobiety, ostatnia bowiem scena kończy się pocałunkiem Simony i Andrzeja.

Sztuka mogłaby zainteresować, mogłaby nawet pod względem kasowym dokonać tego, czego nie zrobiło żadne inne z widowisk teatralnych w tym sezonie, bo „Simona“ ma dużo kokieterji i tego wszystkiego, co nie mając wiele wspólnego z artyzmem, podnieca wyobraźnię publiczności, nudzącej się na poczciwych przedstawieniach dla młodzieży.

Byłoby tak, gdyby nie uczyniono za dużo kardynalnych błędów i tu właśnie nadchodzi moment nieprzyjemny dla sprawozdawcy, który, oceniając dobrą wolę artystów i kierownictwa teatru, musi mimo to spełnić przykry obowiązek.

To, co zobaczyliśmy na ostatniej premjerze w teatrze sosnowieckim, można nazwać przedstawieniem niezwykłem. Należy to rozumieć tak, że zwykle grają na naszej scenie artyści, o których w najgorszym razie można powiedzieć, że grali dobrze, choć czasem można lepiej. Na przedstawieniu zaś niedzielnem nasuwało się stopiowanie krańcowo odmienne z tą tylko ujemną różnicą, że nie było nadziei, aby przysłówek — źle — kiedyindziej i w jakichkolwiek innych warunkach mógł ulec stopniowaniu i zamienił się na „gorzej“, nigdy już bowiem chyba gorzej nie będzie, bo trudno sobie nawet przy najlepszych chęciach taki wypadek wyobrazić.

Niemożliwą jest rzeczą żądać od pani Sokolicz, kreującej rolę Simony, by miała dużo samokrytycyzmu i by nie podejmowała się udawania kobiety o rzadkiej piękności, w czemby ją mogła wyręczyć każda inna koleżanka z nierównie większem powodzeniem. Taki samokrytycyzm graniczyłby z heroizmem. Heroizmu zaś nie można wymagać w pewnych wypadkach, szczególnie od kobiet, natomiast można domagać się od reżysera, by nie narażał artystki na to, co mogłoby być śmiesznością, gdyby nie było przykre tak, jak przykrą jest rzeczą widok człowieka, niezdającego sobie sprawy, iż stał się ofiarą niesmacznego żartu.

Ręce pana Ulińskiego nie wiedzą, jak się mają zachować na scenie, ramiona zaś podnoszą się co chwila z niewiadomych bliżej przyczyn.

Rolę Tomy'ego grał p. Karliński. Artysta ten w całym zespole premjerowym wybił się na plan pierwszy, co jest smutnem świadectwem dla przedstawienia, które bez bliższych omawiań należy nazwać przedstawieniem w najwyższym stopniu nieudatnem.

Żal tylko zmarnowanego wysiłku p. Kobrynia, który znów z wielkim smakiem, ogromną starannością i zastanawiającą pomysłowością w urządzeniu wystawy ratował honory domu.

K. Ć—rk.

Niedzielne zawody Przysposobienia wojskowego.

W ub. niedzielę rozpoczęły się w Sosnowcu zawody poprzedzające święto Przysposobienia wojskowego, wyznaczone na 17 b. m. tj. w przyszłą niedzielę. O godz. 6 rano zaczęli się schodzić zawodnicy na zbiórkę na plac przy P. K. U. Tam otrzymali karabiny ładownice i pasy, oraz kolejne numery stawania do zawodów, poczem autami wraz z sędziami i instruktorami pojechali do Katowic na strzelnicę. Każdy z zawodników stających do strzelania oddał 8 strzałów, w czem 2 próbne. Najlepszymi strzelcami okazali się: Karcz Józef ze szkoły dokształcającej w Sosnowcu (48 punktów), Wierzbicki Władysław również z tej szkoły i Zieliński Mirosław ze szkoły technicznej (42 punkty). W skokach w zwyż najlepszym okazał się Łodziński Roman z gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie, skacząc 1 m. 50 i Wiśniewski Henryk ze szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu — 1.45 m.

Po strzelaniu odbył się marsz 5 kilometrowy, wchodzący w skład pięcioboju. Meta była na Alei w Sosnowcu nawprost boiska Rady wychowania fizycznego. W międzyczasie na boisku Rady odbywały się rozgrywki w piłkę koszykową, do których stawały: 27 drużyna harcerska przeciw gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu. Rozgrywki zakończono wynikiem 8:1 na korzyść harcerzy. Takież rozgrywki odbyły się między gimnazjum dąbrowskiem a Seminarjum nauczycielskiem z wynikiem 32:5 na korzyść Dąbrowy.

Około godz. 1 pop. na boisko przybył generał Wróblewski w otoczeniu kilku wyższych oficerów wojskowych. Generałowi zdał raport por. Nitecki. Po przyjęciu raportu p. generał przemawiał do zebranych mówiąc o znaczeniu wychowania fizycznego i zachęcając do dalszej wytrwałej pracy. Następnie p. generał dziękował w gorących słowach przedstawicielom Rady wychowania fizycznego za pracę położoną nad wychowaniem młodzieży.

O godzinie 2 pop. zaczęły się rozgrywki szczypiorniaka, w których brało udział 6 drużyn: szkoła techniczna—harcerze ((18:1), szkoła handlowa w Sosnowcu — gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie (5:3), oraz trzecia para gimnazjum państwowe w Dąbrowie — gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu (17:2).

Dużą przeszkodą dla niedzielnych zawodów była niepogoda, jednakże pomimo to zawody wypadły zupełnie dobrze.

Z przykrością należy stwierdzić brak obowiązkowości u większości zawodników, których stawiło się na zawody niedzielne do pięcioboju zaledwie trzydziestu kilku, zamiast 72 zgłoszonych przed zawodami. To samo można powiedzieć i o pp. sędziach, których większość nie raczyła przyjść, co bardzo utrudniało kontrolę zawodników podczas zawodów. Przypuszczać należy, że w przyszłą niedzielę podobny fakt nie powtórzy się.

Dzisiaj o godz. 4 pop. na boisku Rady wychowania fiz. odbędzie się szczypiorniak między drużynami: gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Będzinie i szkoły handlowej w Sosnowcu, w czwartek zaś między drużynami: Seminarjum nauczycielskiego i szkoły technicznej w Sosnowcu.

Wiadomości ze Śląska.

Tajemnice Kasy chorych w Katowicach.

W związku z nadchodzącemi wyborami do Kasy chorych na G. Śląsku — pewne żywioły usiłują przez rozsiewanie fałszywych i nieuzasadnionych pogłosek wywołać dezorjentację wśród społeczeństwa, aby w ten sposób łatwiej zaagitować mniej uświadomionych, a tem samem osłabić akcję narodową.

Ostatnio rozeszła się pogłoska, jakoby radca dr. Rostek z Wydziału zdrowia w województwie Śląskiem miał ustąpić i za motyw tego podawano... że dr. Rostek przeprowadza zbyt surowe rewizje w lecznicach, nawet w godzinach nieurzędowych.

Dr. Rostek, ceniony lekarz, nestor lekarzy polskich na Śląsku, pozostaje przecież na swoim stanowisku, a rewizje przeprowadzane przez niego są konieczne, zważywszy, że w Kasach chorych na Śląsku działy się częstokroć niesamowite rzeczy.

Jako przykład niech posłuży fakt, że w Knurowie, w lecznicy [illegible] zdemaskowano lekarza-asystenta, który jak się zdaje miał sfałszowane dokumenty. Podobny wypadek miał miejsce niedawno w Katowicach w lecznicy Elżbietanek. Że rewizje w Kasach chorych są uzasadnione i z innych względów świadczą o tem porządki, panujące w niektórych lecznicach. Brud, obecność szczurów i myszy, źle przygotowane lekarstwa dla chorych — to część tylko tych kwiatków i stosunków, które znalazły prawo obywatelstwa tam, gdzie właśnie przykładna czystość winna panować.

Opieka lekarska pozostawia wiele do życzenia. Lekarze spełniają swą misję — jak ciężką i niemiłą pracę. Zwracają się do chorych opryskliwie, nie badając ich należycie, a częstokroć wizyta lekarska ogranicza się tylko... do obejrzenia języka i pewnych intymnych informacyj o czynnościach fizjologicznych chorego.

Oczywiście stosunki takie muszą ulec zmianie. Jeśli rewizje dr. Rostka są niemiłe dla zarządów lecznic — to są przecież konieczne, aby raz wreszcie ta kosztowna instytucja — jak Kasa chorych — poczęła normalnie i bez utyskiwań powszechnych pracować.

Mamy nadzieję, że przyszłe wybory do Kas chorych — przez zmianę ludzi — na pewnych stanowiskach przyczynią się również i do radykalnej sanacji w tej instytucji, która winna obsługiwać chorych — nie z łaski — ale w imię dobrze pojętego obowiązku.

Zaniepokojenie wśród kolejarzy śląskich.

W sferach kolejowych śląskich — jak nam donoszą — panuje zaniepokojenie uporczywie kursującemi pogłoskami, że Rząd centralny zamiast dawno upragnionej i oczekiwanej stabilizacji kolejarzy — pragnie dać jakąś namiastkę w formie 3 miesięcznego wypowiedzenia. Ma to nastąpić od dnia 1 stycznia 1927 roku — t. j. od czasu przyszłej reorganizacji kolei.

Kolejarz wówczas zmuszony byłby podpisać deklarację, iż zgadza się pracować na nowych warunkach i w braku miejsca może być zwolniony za 3 miesięcznym wypowiedzeniem. Oczywiście są to narazie wersje — szeroko wszakże kolportowane.

Gdyby istotnie miało nastąpić coś podobnego — wywołałoby to ferment wśród zawiedzionych kolejarzy i niewątpliwie nie przyczyniłoby się do usprawnienia „nowej“ organizacji kolei. Nie można bowiem rozpoczynać organizacji kolei na nowych podstawach od zniechęcania pracowników.

Jednocześnie wydany niedawno dekret Prezydent Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa P.K.P. zawiera kilka artykułów, które mogą wywołać pewne wątpliwości co do przyszłej egzystencji kolejarzy.

Artykuły 26, 27 i 28 głoszą, że „o uposażeniu kolejarzy, zabezpieczeniu emerytur i od nieszczęśliwych wypadków oraz pragmatyce służbowej decydować będzie Rada ministrów“. Dotychczas sprawy te załatwiał Sejm. Obecnie ma to czynić Rada ministrów, która zależnie od okoliczności zmieniać będzie mogła uchwały w tym przedmiocie poprzedniego Rządu.

Jeśli zaś jakiś Rząd będzie miał w niełasce kolejarzy?

Przecież obecny Rząd faworyzuje wojsko — nie myśląc zupełnie o urzędnikach państwowych.

Sfery kolejowe na G. Śląsku są tymi artykułami zaniepokojone.

Sprawy uposażeniowe rozstrzygać musi jakaś instancja, któraby była wolna od wpływów politycznych.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Wtorek 12 bm. „Pajace“ i „Rycerskość Wieśniacza“.

Środa 13 bm. „Polska Krew“.

Czwartek 14 bm. „Dom otwarty“ (premjera).

Piątek 15 bm. o godz. 2.30 dla szkół „Zaczarowane koło“.

Zapowiedzi teatralne.

We wtorek 12 bm. po raz pierwszy w obecnym sezonie „Pajace“, opera w 2 akt. z prologiem R. Leoncavalla. Zupełnie zmienioną obsadę „Pajaców“ tworzą: Prolog i Tonia śpiewa Leszek Reychan. Nedda p. Aleksandra Lubicz, Cania śpiewa świetny odtwórca tej partji p. Franciszek Bedlewicz, Silvia p. Eugenjusz Narożny, Arlekina p. Józef Sendecki. „Pajace“ poprzedzi opera w 1 akcie P. Mascagni'ego „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria Rusticana) z primadonną opery p. Liljaną Zamorską w partji Santuzzy, St. Drabikiem, K. Welską Sobańską, Leszkiem Reychanem i Haliną Zdanowską w partjach głównych. Reżyserował p. J. Stępniowski. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

W czwartek 14 bm. po raz pierwszy pełna swojskiego humoru, przedstawiająca galerję komicznych typów, świetna komedja w 3 aktach M. Bałuckiego „Dom otwarty“. W wykonaniu bierze udział cały zespół dramatu. Reżyseruje Józef Leśniewski.

Tydzień lotniczy w Katowicach.

Wczoraj nad Katowicami znowu krążyły dwa samoloty, jeden wojskowy, który przeleciał do Katowic z Krakowa, a drugi z Poznania.

Komitet powiatowy LOPP. na miasto Katowice przypomina, że ofiary na LOPP. jak również i wpisy na członków Ligi przyjmuje w Katowicach p. Namysł dyrektor miejskiej kasy oszczędności.

Informacji w sprawie LOPP. udziela przewodniczący Komitetu powiatowego na miasto Katowice p. St. Kuhnert syndyk Związku gmin śląskich w Magistracie katowickim.

Praca przedwyborcza.

Praca przedwyborcza na G. Śląsku jest już w pełnym toku. Organizacje społeczne i partje polityczne urządzają prawie co dnia na terenie całego województwa śląskiego szereg wieców i zebrań.

Pocieszającym objawem jest ustanie tarć między poszczególnemi organizacjami i partjami i nawoływanie do utworzenia wspólnego frontu polskiego przy wyborach komunalnych.

Jeśli ta piękna myśl zjednoczenie sił polskich zwycięży wszędzie, wówczas możemy być pewni, że wynik wyborów będzie dodatni, a wrogowie polskości i seperatyści odniosą wielką porażkę.

Przed załatwieniem ważnej sprawy ubezpieczeń społecznych.

W niedzielę wyjechali ze Śląska delegaci, którzy mają uczestniczyć w rokowaniach mających na celu uregulowanie sprawy ubezpieczeń społecznych, między Niemcami a Polską.

W skład delegacji wchodzą: delegat województwa p. dr. Chełmski, z ramienia zakładu ubezpieczeń społecznych wyjechali pp. dr. Gumie, dr. Jarczyk, Szczur i Wyżnikiewicz, zaś ze strony związków zawodowych poseł Grajek, poseł Sosiński i Adamek.

Należy się spodziewać, że rokowania potoczą się w szybkiem tempie i sprawa ubezpieczeń społecznych tak ważna dla robotników śląskich zostanie uregulowaną jaknajszybciej.

Sprawa ubezpieczeń społecznych dlatego jest tak ważną, ponieważ wkładki uiszczane przez osobników za czasów rządów niemieckich, dotychczas jeszcze nie zostały przelane do kas Zakładu ubezpieczeń na Śląsku i wskutek tego dziesiątki robotników pozbawionych jest należnych im rent i zapomóg.

Tajemnicza ucieczka kolejarzy zagranicę.

Według pogłosek, krążących wśród kolejarzy zamieszkały w Katowicach asesor kolejowy Miklis Edmund od dłuższego już czasu zachowywał się dość dwuznacznie: często chorował, prosił o krótkie urlopy, odbywał jakieś tajemnicze podróże, w końcu odebrawszy swe pobory za październik, uciekł do Gliwic, na niemiecką stronę, gdzie podobno wstąpił do służby kolejowej. W Katowicach zostawił żonę z dwojgiem małoletnich dzieci a także mnóstwo długów.

Zastanawiające jest, iż taki podejrzany pracownik miał dobrą opinję w dyrekcji kolei, korzystał z urlopów ponad normę etc. Według pogłosek miał już w ub. miesiącu podczas urlopu pełnić służbę na niemieckiej stronie G. Śląska. Bardzo możliwem jest

iż ta ucieczka ma związek z jakimś nieudanem usiłowaniem dokonania szpiegostwa lub wykradzenia tajnych dokumentów urzędowych.

Ażeby wyświetlić tę tajemniczą ucieczkę, władze rozpoczęły energiczne śledztwo.

Recital fortepianowy prof. Zachary.

Dziś we wtorek odbędzie się w auli gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza, Recital fortepianowy. Tym razem wystąpi prof. Fr. Zachara świetny pianista. W programie umieszczono najcenniejsze arcydzieła literatury fortepianowej, jak: Beethowen-Schopin—Sonata b-moll oraz Skrabin, Rachmaninoff i Czajkowski—Pabst. Z programem tym prof. Zachara udaje się w tournee do Wiednia, Pragi iBelgradu, jako przedstawiciel gry fortepianowej na Śląsku, dokąd został zaproszony.

Zebranie kolejarzy.

Katowickie koło urzędników kolejowych urządza w czwartek w sali „Dom Związkowy" przy ul. Mickiewicza 8 walne zebranie z obszernym porządkiem dziennym.

Ze sportu.

POLSKA — NORWEGJA 4:3 (0:1).

Międzypaństw. spotkanie reprezentacji piłkarskich Polski i Norwegji we Fredikstadzie w ub. niedzielę zakończyło się zwycięstwem Polski w stosunku 4:3. Bramki dla Polski zdobyli Kałuża (2) i Balcer (2).

GÓRNY ŚLĄSK—WARSZAWA 6:2 (4:1).

Rozegrane w ub. niedzielę w Katowicach zawody piłkarskie między reprezentacjami Śląska i Warszawy o puhar redakcji „Głosu Codziennego" przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie śląskiej. Warszawa, grając w tym dniu w Poznaniu, wysłała tam lepszych graczy, gdzie pomimo to poniosła również porażkę. Drużyna śląska dowiodła swem niedwuznacznem zwycięstwem, że lekceważyć jej nie można. Po skończonych zawodach przedstawiciele redakcji „Głosu Codziennego" z Warszawy wręczyli reprezentacji śląskiej puhar.

T. S. VICTORJA—ZWIERZYNIECKI K.S. 2:7 (1:2). Pierwszy występ naszego mistrza K.S. Victoria, w przewidzianych rozgrywkach z klubami innych podokręgów, zakończył się sromotną porażką w Krakowie, gdzie Victoria została pokonaną przez Zwierzyniecki KS. w stosunku 7:2.

Z CAŁEJ POLSKI.

Poznań 10:10. Poznań—Warszawa 3:1 (0:1).

Kraków 10:10. Pogoń—Wisła 0:0, Wawel—Jutrzenka 2:2.

Turyści—Union 6:1 (4:0).

Kronika Olkuska.

Pod sąd doraźny.

Za rozmyślne podpalenie zagrody swego brata, Franciszka Kurka w Przeginl o czem donosiliśmy przed kilku dniami, oddany został pod sąd doraźny Jan Kurek. Rozprawa odbędzie się 27 bm. w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Magistrat — contra p. Baczkowski.

W dniu 7 bm. sąd pokoju w Olkuszu rozpatrywał sprawę p. Baczkowskiego o obelgi słowne, skierowane pod adresem Magistratu. Sąd nie dopatrując się cech przestępstwa p. B. od kary zwolnił.

Sekcja zwłok

W tych dniach odbyła się sekcja zwłok Jana Dyducha ze wsi Chełma, gm. Jangrot, pobitego na weselu. Dyduch wskutek otrzymania silnego uderzenia w głowę podczas bijatyki, dostał zapalenia mózgu i zmarł. Kto był sprawcą śmierci D. dotychczas nie ustalono.

Kiedy się zbierze Rada miejska?

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej od było się przed 7 tygodniami. Tak długa przerwa zaczyna niepokoić radnych, tem bardziej, że podobno jest wiele spraw palących do załatwienia.

Szkoła żydowska.

Niedawno pisaliśmy o zezwoleniu Min. ośw. na otwarcie w Olkuszu szkoły powszechnej żydowskiej. Otóż szkoła ta mo że być otwartą, o ile Pow. Rada szkolna otrzyma budżet tej szkoły.

Pisemko harcerskie.

Wkrótce ukaże się w Olkuszu pisemko harcerskie pod naz. „Harcerz Olkuski", redagowane przez harcerzy tutejsze go gimnazjum. Pisemko to powinien każdy kupić, bo będzie niedrogie.

Propagator nagości w Hyde-Parku.

W piątek wieczorem z nastaniem zmroku, kiedy słynne publiczne meetingi w londyńskim Hydeparku odbywały się jeszcze w najlepsze, doszło tam do tak brutalnych scen, jakie się jeszcze nigdy nie wydarzyły w tym parku, gdzie każdy, kto chce, może wygłaszać, jakie mu się podoba przemowy.

Pewien kapitan, nazwiskiem Vincent, miał

przemowę agitacyjną za kulturą nagości.

Wzywał swych słuchaczy mężczyzn i kobiety do rozebrania się nago i używania kąpieli powietrznych i słonecznych, pomimo, że był to chłodny wieczór październikowy. Publiczność londyńska, tolerująca wszelkiego rodzaju agitację, zarówno komunistyczną, jak rozmaitych armij zbawienia,

okazała się tym razem mniej cierpliwa,

wobec apostoła nagości. Kilku purytanów, oburzonych do żywego, zaczęło okładać mów cę pięściami. Policja się wmieszała i zabrała kapitana do najbliższego komisarjatu. Część tłumu poszł za policją, by świadczyć przeciwko kapitanowi.

W tym samym czasie odbywało się w Hyde parku wielkie zebranie komunistyczne. Zebranie miało przebieg zupełnie spokojny, lecz gdy uczestnicy dostrzegli, że

policja uprowadza wyznawcę kultury nagości,

przyszło im na myśl, że jest to jeden z ich towarzyszów. Opuszczono trybunę, komuniści zmieszali się z tłumem, napadli na policjantów, ochraniających kapitana i rozpoczęli bójkę z przeciwnikami kultury nagości. Lecz

sytuacja powikłała się

jeszcze bardziej, kiedy zebranie faszystów londyńskich, wzburzone widokiem kilku komunistycznych emblematów, wmieszało się do bójki. Uważali oni za swój obowiązek przywrócić natychmiast porządek i zaczęli się bić ze wszystkiemi osobami, mającemi jakikolwiek czerwony emblemat w dziurce od guzika. Pomiędzy komunistami a faszystami

czciciele i przeciwnicy nagości

zarówno, jak policjanci, znaleźli się jakby pomiędzy młotem a kowadłem, tak, że musiano przywołać na pomoc silny oddział policji, który ich dopiero wyratował.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Za mało szos i dróg bitych.

Dotychczas budownictwo i remont dróg bitych w Polsce odbywały się w tempie tak powolnem, że jeśli taki stan rzeczy potrwa jeszcze lat kilkanaście, to — zdaniem kół fachowych — istniejące dziś szosy staną się drogami gruntowemi. Wydatki na ten cel skarbu państwa i samorządów nie pozostaną w żadnym stosunku do istniejących potrzeb. Tak np. w r. 1925 wynosiły one łącznie około 5 milj. zł. w złocie, a w roku zaś bieżącym około 5 milj. zł. obligowych.

Po zaborcach pozostała sieć szos długości około 33.800 km. Okupanci zbudowali dróg bitych 2.300 km., w następne lata (do r. 1926) samorządy łącznie z rządem zbudowały 1.320 km., a plon r. b. wyniesie zaledwie około 250 km., czyli sieć dróg bitych ku końcowi tego roku będzie wynosiła niecałe 38.000 km. Z tego na drogi o znaczeniu państwowym przypada 18.060 km., o znaczeniu lokalnem (wojewódzkie) 9.500 km. i powiatowe 10.400. Do przebudowy na szosy pozostaje: 1) gruntowych dróg państwowych — 4.400 km., (co mogłoby być uskutecznione kosztem 175.000.000 zł., 2) gruntowych dróg wojewódzkich — 4.500 km. (koszt przebudowy 180 milj. zł.) i wreszcie 3) gruntowych dróg powiatowych — 18.500 km. (koszt około 550 milj. zł.).

Razem wykonanie wielkiego planu budowy szos w Polsce byłoby połączone z wydatkiem około 850 milj. zł. pol. Tymczasem opracowany na rok 1927 budżet Min. robót publ., który może jeszcze ulec daleko idącym redukcjom, przewiduje 10 milj. zł. na budowę dróg państwowych (około 230 km.), 420.000 zł. na przebudowę miejsc niebezpiecznych dla ruchu kołowego na różnych odcinkach, łącznej długości 8 km. i 1 milj. na subsydjum na analogiczne cele dla samorządów.

Kronika gospodarcza.

NA ŁÓDZKIM RYNKU TOWARÓW WEŁNIANYCH nastąpiło w ostatnich dniach z powodu ukończenia świąt żydowskich dość znaczne ożywienie. Kupcy zaopatrywali się w nowy towar, ponieważ wielką ilość dotychczasowych zapasów już wyprzedali. Eksporterzy łódzcy zawarli szereg korzystnych tranzakcyj z Łotwą na wywóz manufaktury wełnianej i bawełnianej. Do Estonji wywieziono w ostatnich tygodniach towarów wełnianych i bawełnianych za przeszło 350 tysięcy dolarów, przyczem hurtownicy estońscy uregulowali większą część należności gotówką. W Łodzi bawili również kupcy tureccy, którzy przywieźli ze sobą dywany i materjały wschodnie, celem wymiany na łódzkie towary wełniane. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą zawarte z nimi tranzakcje. Nowe pertraktacje między przedstawicielami łódzkiego przemysłu eksportowego a Sowpoltorgiem w sprawie wywozu do Rosji większych partyj towarów, nie dały dotychczas konkretnych rezultatów, ponieważ przemysłowcy nie chcą udzielić Sowietom kredytu. Horoskopy dla przemysłu wełnianego są bardzo pomyślne. Wszystko jednak zależy od ukończenia strajku, co przypuszczalnie lada dzień nastąpi.

W BIELSKIM PRZEMYŚLE WEŁNIANYM panuje w dalszym ciągu ruch ożywiony. Sezon zimowy w fabrykach lada dzień się skończy i rozpocznie się produkcja letnia. Niezadługo wyjedzie szereg przedstawicieli fabryk z kolekcją próbek na materjały letnie zagranicę. Zamówienia zagraniczne na sezon zimowy napłynęły w znacznie większym stopniu, aniżeli w poprzednim sezonie letnim, a nawet ubiegłych sezonach zimowych. Wywóz bielskich materjałów wełnianych skierowany był do Węgier, Austrji, krajów bałkańskich (przedwojenni odbiorcy), oraz do Skandynawji, krajów bałtyckich, na Bliski Wschód, a nawet do Ameryki. Zbyt towarów na rynku wewnętrznym był również większy, co głównie przypisać należy znacznemu zmniejszeniu się bezrobocia, powstałemu dzięki pomyślnym konjunkturom w przemyśle górniczo-hutniczym. Ponieważ największymi odbiorcami na towar byli robotnicy, zaopatrywali się kupcy przeważnie w materjały tańsze.

NOWE ZŁOŻA WĘGLA W ROSJI SOWIECKIEJ. Pisma sowieckie donoszą, iż komisja geologiczna trustu węglowego „Donugol" natrafiła w dorzeczu Donu na nowe bogate złoża węgli. Prasa sowiecka zaznacza przytem, iż według informacji z wiarogodnych źródeł nowe złoża są w stanie dostarczyć ponad 4 miljardy pudów węgla. W najbliższym czasie miarodajne czynniki przystąpią do prac około eksploatacji nowych kopalń (CEPS).

Z giełdy warszawskiej

Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 11-10.

AKCJE.

Bank Handlowy 3.30, Bank Polski 76.00—77.25—76.25, Bank Zachodni 1.40—1.45. Bank Spółk Zarobk. 6.50, Kijewski 0.15, Pol. Tow. Elektr. 0.11, Elektryczność 42.00, Chodorów 107,00. Czersk 0.34. Częstocice 1.20. Michałów 0.25—0.32. Cukier 2.75—2.70—2.75, Firlej 0.30, Łazy 0.14, Wysoka 2.90, Węgiel 65.00, Nobel 2.30—2.40, Fitzner 1.85, Lilpop 15.75—16.50—16.00, Modrzejów 3.25—3.35, Norblin 1.14—1.16, Ostrowiecki 6.75—6.70—6.85, Parowozy 0.26—0.28, Rudzki 1.17—1.15, Starachowice 1.77—1.71—1.72, Zieleniewski 12.25, Zawiercie 16.00, Żyrardów 11.70—12.25—12.00, Borkowski 1.30—1.35, Żegluga 0.16, Łombard 2.90.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 9.00, Nowy Jork 9.00. Londyn 43.77. Paryż 26.05. Wiedeń 127.27 i pół. Praga 26.72 i pół. Włochy 37.50. Belgja 25.20. Szwajcarja 174.27 i pół. Holandja 361.10. Sztokholm 241.15.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut bez zmiany.

Poznańska giełda zbożowa.

z dnia 11-10 1926 r.

Żyto 33.25—34.25, Pszenica 41.50—44.50, Jęczmień brow. 30.50—34.50, Jęczmień zwykły 25.00—27.00, Owies 25.50—27.00. Ospa pszenna 22.00, Ospa żytnia 20.00—21.00, Mąka żytnia 70 proc. 50.75, Mąka żytnia 65 proc. stand. 32.25, Mąka pszenna 65 proc. 66.00—69.00, Ziemniaki jadalne 6.80—7.20, Ziemniaki fabryczne 5.80—6.00, Groch Wiktorja 68.00—83.00 Rzepak 64.00—67.00, Gorczyca 60.00—80.00.

Usposobienie spokojne.

LOTNICTWO.

UZNANIE POLSKIEGO LOTNICTWA.

Najpoważniejszy tygodnik lotniczy włoski „La Gazetta dell aviazion" w numerze z dnia 30 września poświęca dłuższy artykuł lotnictwu komunikacyjnemu w Polsce, podkreślając z całem uznaniem jego doskonałą organizację i regularność lotów.

ZASIEWY Z SAMOLOTÓW.

Oddziały lotnicze wojsk amerykańskich na wyspach Hawajskich urządziły jedyną próbę zasiewania przy pomocy samolotów. W danym wypadku chodziło o zalesienie obszarów w zniszczonych przez ogień których zasiew ręczny był niemożliwy z powodu bardzo niekorzystnego i trudno dostępnego gruntu. Na zasiewy z samolotów wybrano deszczowe dnie, w czasie których rozmiękły grunt łatwo przyjmował ziarna. Trzy samoloty rozrzuciły 24 worki nasion, które doskonale się przyjęły.

WYTWARZANIE SZTUCZNEGO DESZCZU.

Ameryk. wojsk. lotn. przedsięwziął próby wytwarzania sztucznych deszczów przy pomocy samolotów. W tym celu wypuszczono samolot, wyposażony w urządzenia, wytwarzające mgłę, który między chmurami rozpylił jedną tonnę „Tetanium Tetrichlorid". Próby jednak nie wydały pożądanego rezultatu, gdyż dymy wytworzone przez preparat chemiczny, wchłonęły w siebie chmury bez wywołania opadów.

ORGANIZACJE PRZEMYSŁU LOTNICZEGO W RUMUNJI.

Włoska fabryka wagonów „Astra" o kapitale zakładowym 120 miljonów lei zakłada w Brasow fabrykę samolotów, która będzie produkować aparaty wyłącznie dla celów wojskowych.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA ODESA — KONSTANTYNOPOL

„L-Aero Sports" donosi, iż rozpoczęły się prace przygotowawcze nad zorganizowaniem linji komunikacyjnej powietrznej między Odesą a Konstantynopolem. Komunikacja na nowej linji ma być uruchomiona z wiosną przyszłego roku i wedle „Aero-Sports" eksploatacją jej ma się zająć Sowieckie T-wo „Ukrwozdupuţj" oraz włoski „Aeroloyd". Przypuszczać należy, że rozchodzi się tutaj o Towarzystwo Komunikacji powietrznej włoskie „Aero - Expresso", gdyż Towarzystwo „Aeroloyd" we Włoszech nie istnieje.

OGRZEWANIE SAMOLOTÓW.

Samoloty komunikacyjne kursujące w Polsce, podobnie jak w jesieni i w zimie roku ubiegłego, również w bieżącym roku otrzymają centralne ogrzewanie. We wnętrzu kajut pasażerskich będzie utrzymywana stała temperatura 22 stopni ciepła.

Popierajcie L. O. P. P.

Rzeczy ciekawe.

NĘDZA NAUCZYCIELI W NIEMCZECH.

Według statystyki z 15 maja r. b. wynosi ilość posad nauczycielskich w Prusach 100.763. Kandydatów i kandydatek jest ogółem 40.662, z której to liczby 10.960 otrzymało stanowiska zastępcze w szkolnictwie. Reszta, tj. 29.702 nauczycieli i nauczycielek pozostaje bez pracy.

LECZENIE GRUŹLICY.

Najwybitniejsza obecnie powaga niemiecka w dziedzinie chorób płucnych, profesor berlińskiego uniwersytetu, Loeschke, wygłosił na kongresie w Düsseldorfie referat o nowym sposobie leczenia gruźlicy, polegającym na wstrzykiwaniu roztworu złota. Doświadczenia w tym kierunku czynione już były przed kilku laty przez słynnego profesora Kocha, ale nie dały one pomyślnych wyników z powodu trujących własności tego roztworu. Dopiero dzięki usiłowaniom duńskiego lekarza Melgaardta, wynalazcy preparatu pod nazwą „sanokrisin", udało się usunąć ten szkopuł. Środek profesora Loeschkego „trifal" nie zawiera już żadnych pierwiastków szkodliwych dla organizmu chorych i dał w 75-u wypadkach gruźlicy nadzwyczajnie pomyślne wyniki, co skłoniło tego uczonego do zdradzenia starannie dotychczas ukrywanej tajemnicy i do podzielenia się wynikami z kolegjum naukowem.

RADJOFONJA W CZECHOSŁOWACJI.

Prasa czeskosłowacka podaje cyfry, które świadczą o kolosalnym wzroście zainteresowania radjofonją w Czechosłowacji. Dzięki wydajnej pracy broadcastingu w Pradze ilość radjoabonentów wzrasta w sposób zadziwiający. Centralny urząd rejestracji w Pradze w ciągu jednego miesiąca zarejestrował około 10.000 nowych radjoabonentów. Inne urzędy w tym samym czasie rejestrowały: Brno 1.000, Pardubice 2.000, Kosice 150, Bratislawa 500. W ciągu jednego z ostatnich tygodni liczba radjoabonentów wzrosła w Czechosłowacji o 60.000. Liczba radjopajęczarzy musi być proporcjonalnie bardzo znaczna.

RADJOABONAMENT WE FRANCJI.

We Francji również jak w Belgji radjoamatorzy płacili nieznaczny podatek, który całkowicie zabierał rząd. Stacje nadawcze były więc całkowicie pozbawione dochodów, utrzymując się wyłącznie z subsydjów udzielanych przez konstruktorów lub zamożnych radjoamatorów. W ostatnich czasach polityka rządu francuskiego w stosunku do broadcastingów uległa zmianie: mają one wzorem innych krajów otrzymywać pewien procent od sum pobieranych przez rząd za prawo posiadania radjoodbiorników.

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju w Sosnowcu II Sekcja na zas. art. 94 Ust. Weksl. (Dz. Ust. nr. 100 poz. 926/24 i na skutek podania Borucha Rzepkowicza zam. ul. Warszawska nr. 10 w Sosnowcu, niniejszym wzywa posiadacza zaginionych weksli:

1) nr. 78 płatny w dniu 20.5 1926 r. na 120 (sto dwadzieścia) złotych i 2) nr. 79 płatny w dniu 22.5 1926 r. na 81 (osiemdziesiąt jeden) zł. wystawionych w dniu 6 marca 1926 r. na zlecenie Sz. Lewinsztajna zam. w Kielcach i zaopatrzone okrągłą pieczątką „Magazyn Obuwia" B. Rzepkowicz, — aby w przeciągu 60 dni od daty wydrukowania niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Sądu Pokoju w Sosnowcu i okazał Sądowi weksle.

Jeżeli w ciągu tego czasu nikt się nie zgłosi z wekslami, Sąd wyda orzeczenie, uznając weksle za umorzone.

6056 Sędzia Pokoju Żukowski.

w z. Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny).

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Stacyjnej nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 20 października 1926 r. o godz. 10 rano w mieszkaniu i sklepie przy ul. Sławkowskiej, nr. 9 i Sobieskiego pod nr. 7 w Dąbrowie Górniczej należącym do firmy „Sz. i M. Weksler", to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1065 zł., a należących do tejże firmy składających się: z mebli domowych i urządzenia sklepowego na rzecz firmy Atlantic Scalomd Flour Mils G. m. b. H. w Gdańsku.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6045 Komornik sądowy S. Kotarski

Ogłoszenie o licytacji.

Urząd gminy w Ogrodzieńcu, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 października 1926 r. o godzinie 8 ej rano odbędzie się publiczna sprzedaż niżej wymienionych przedmiotów, będących własnością Cementowni Portland Ogrodzieniec, na uregulowanie zaległych podatków i różnych należności: 1) Kasa ogniotrwała duża od sumy 2 000 zl. 2) Maszyna do pisania „Adler"—200 zł. 3) Biurko dębowe—100 zł 4) Cztery biurka 213 zł.

Urząd gminy Ogrodzieniec, wzywa licytantów do stawienia się w wyżej oznaczonym terminie w Cementowni Portland Ogrodzieniec z gotówką.

Ogrodzieniec, 8 X 1926 r.

Wójt gminy Ogrodzieniec M. Miśkiewicz.

6004 Pisarz gminy M. Boruciński

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju w Sosnowcu II Sekcja na zas. art. 94 Ust. Weksl (Dz. Ust. 100 poz 926/24) i na skutek podania Borucha Rzepkowicza zam. w Sosnowcu, niniejszym wzywa posiadacza zaginionych weksli:

1) nr. 74 płatny w dniu 16.5 1926 r. na 300 (trzysta złotych. 2) nr. 75 płatny w dniu 17.5 1926 r. na 300 (trzysta) złotych. 3) nr. 76 płatny w dniu 19.5 1926 r. na 150 (sto pięćdziesiąt) złotych. 4) nr. 77 płatny w dniu 20.5 1926 r. na 150 (sto pięćdziesiąt) złotych, wystawionych w dniu 6 marca 1926 r. na zlecenie Sz. Lewinsztajna zam. w Kielcach i zaopatrzone okrągłą pieczątką „Magazyn Obuwia" B. Rzepkowicz, aby w przeciągu 60 dni od daty wydrukowania niniejszego ogłoszenia zgłosił się do Sądu Pokoju w Sosnowcu i okazał Sądowi weksle.

Jeżeli w ciągu tego czasu nikt się nie zgłosi z wekslami, Sąd wyda orzeczenie, uznając weksle za umorzone.

6057 Sędzia Pokoju Żukowski.

w z. Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny)

DEKLARACJA.

DO ZARZĄDU
LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PANSTWA

Proszę o zaliczenie mnie do grona członków ________ L. O. P. P.

Do ścisłego wypełniania statutu i regulaminów niniejszem się zobowiązuję.

Wpisowe ________ i składkę ________ za miesiąc ________ załączam.

Imię i nazwisko ________________

Stanowisko ________________

Adres ________________

Podpis:

________ dn. ________ 1926 r.

5780

Czy już zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

DEKLARACJA.

DO ZARZĄDU
LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PANSTWA

Proszę o zaliczenie mnie do grona członków ________ L. O. P. P.

Do ścisłego wypełniania statutu i regulaminów niniejszem się zobowiązuję.

Wpisowe ________ i składkę ________ za miesiąc ________ załączam.

Imię i nazwisko ________________

Stanowisko ________________

Adres ________________

Podpis:

________ dn. ________ 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 25 października 1926 r. o godz. 10-tej rano w Olkuszu w fabryce wyrobów aluminjowych i metalowych „Lender i Syn" odbędzie się sprzedaż w drugim terminie przez licytację 400 klg. gotowych naczyń aluminjowych oszacowanych na 6000 zł. stanowiących własność olkuskiej fabryki wyrobów aluminjowych i metalowyuh „Lender i Syn" na zaspokojenie pretensji firmy „Fulmen Górnośląski Handel Węgla w Katowicach z mocy czterech klauzul egzekucyjnych Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 25 stycznia 1926 r. za Nr. Nr. A 30/26, 31/26, 32/26 oraz z dnia 5 lutego 1926 r. za Nr. A. 38/26.

6074 Komornik sądowy Wewerek

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 25 października 1926 r. o godz. 10-ej rano Olkuszu w fabryce wyrobów aluminjowych i metalowych „Lender i Syn" odbędzie sie sprzedaż w drugim terminie przez licytację 80 klg. gotowych naczyń aluminjowych oszacowanych na 1200 zł., stanowiących własność wyżej wymienionej firmy na zaspokojenie pretensji firmy „Fulmen" Górnośląski Handel Węgla w Katowicach z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 6 marca 1926 r. za Nr. A 76/26.

6076 Komornik sądowy Wewerek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 27 października 1926 r. o godz. 10 ej rano w Przybysławicach, gminy Minoga, w miejscu przechowania u Ignacego Bienia odbędzie się sprzedaż przez licytację zboża niemłóconego i konia oszacowanych na 1040 zł., stanowiących własność Ignacego Bienia na zaspokojenie pretensji Michała i Stanisława małż. Gomolków z mocy trzech tytułów wykonawczych Sądu Pokoju w Skale z dnia 1 września 1926 r. za N. C. 722, 723 i 724/26.

6075 Komornik sądowy Wewerek.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Olbrzymi wybór najnowszych żurnali mód po cenach zniżonych poleca Józef Hławski Sosnowiec 3-go Maja 6094-3

Otręby, mąki, kuchy lniane i rzepakowe dostarcza wagonowo D/H Rodak i Zdzieniecki w Zamościu.

Ostatnie dni wyprzedaży bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera" torebek, getrów. Cegłowski 3 Maja 11. Sosnowiec. 5970-2

Ostateczna wyprzedaż klep Żelazny Firmy Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, godz. 1—6 6022

Radjo-aparat. Nagadyna dwuch lampowy, okazyjnie sprzedam tanio Będzin, Grobla 5 Zalewski 6089

Rasowy, 6-miesięczny niemiecki wyżeł do sprzedania. Wiadomość Nowopogońska 3 Sosnowiec. 6045-2

Sprzedam włosie ze starych mebli Złoszenia księgarnia „Postęp" Sosno-wiec-Sielec. 6091

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna zaraz mamka z 3 do 4 miesięcznym pokarmem, zdrowa, młoda. Zgłoszenie M. Kosibowiczowa, Będzin, ulica Małachowskiego 15 I piętro. 6065-2

Służąca umiejąca dobrze gotować i prasować, czysta i zdrowa potrzebna do 2 osób Zgłaszać się z poleceniami od 2 do 3, albo po 8 wieczorem Sosnowiec, Dęblińska 7 stróż wskaże

Potrzebna bufetowa z kaucją od 500-1000 zł. do restauracji na wyjazd Oferty składać w adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec, pod „J. S. K"

Potrzebna służąca do dzieci z dobremi świadectwami umiejąca szyć. Zgłaszać się przed południem Sosnowiec, Aleja nr. 7 do p. Bronisławy Kraupe 6093-3

Poszukuje się rutynowanej stenotypistki polsko-niemieckiej ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej. Zgłoszenia do Administracji K. Z. Sosnowiec. 6063

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Zajmę się gospodarstwem do pojedyńczej lub dwojga osób. Wiadomość f lja Kurjera Zachodniego w Będzinie. 6101

Pracownik Handlowy, branży kolonialno spożywczej poszukuje posady kierownika sklepowego lub magazyniera Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Zachodniego pod „Kierownik". 6104-3

Różne.
10 groszy za wyraz.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski Jana Zagórskiego, Sosnowiec, Aleja Nr 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Ostrzegam, żeby z n. Antonim Frankiewiczem zamieszkałym przy ul. Florjanskiej nr. 22 w Sosnowcu nie robić żadnych umów w sprawie mieszkania: w przeciwnym raz e oddam sprawę na drogę sądową Bogusławska 6086

Przyjmę trzech inteligentnych panów na obiady. Wiadomość w naszej adm w Sosnowcu. 6095

Skradziono z mieszkania p. Adama Hessego Sosnowiec, Orla 11. garnitur marynarkowy, granatowy Kto wskaże gdzie się takowy znajduje otrzyma zł. 150. 6105

Zapisy na dostawę ziemniaków po 9 zł. za korzec przyjmuje firma „Aprowizacja" Sosnowiec, Florjańka 20. 6079-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof Sekulowicza Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów! 4946

Darmo prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. 6087 s

We wzorowo prowadzonym komplecie początkowego nauczania są wolne dwa miejsca dla dziewczynek siedmioletnich. Wiadomość telefon 1—27 Sosnowiec. 6094-3

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Stanisławowi Zmuda skradziono dowód osobisty, wydany przez gm Busko i ubranie. 6081

Libera Piotr zgubił dokument wojskowy, wydany przez kadrę 25 p. p. w Piotrkowie 6083-2

Jaskólski Wincenty zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 11 p. p. i kontramarkę Romana Piotrowskiego, wyd. przez kop „Renared" 608

Józef Pierzchała zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez urząd gminy Klimontów pow. Miechalowskiego 6067

Zaginęła książka Kasy chorych wydaną przez kop. „Hr. Renard" w w Sosnowcu na imię Konstantego Sopczyka. 609

Roman Mańko zgubił książkę Kasy chorych, wyd. przez fabr. Hulczyńskiego w Sosnowiec 6097

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 .)	25 .
(do 100 .)	30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Marjacka Nr. 7 (Telefon Nr. —

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".